

PIĄTEK-NIEDZIELA
28-30 PAŹDZIERNIKA
2022

Redaktor wydania:
Agnieszka Kasperska
Cena 4,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVIII Nr 210 (7429)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

MAGAZYN

Dziennik

W SCHODNI



P4348

Mistrz

Legenda, wybitna postać, siatkarz kompletny – tak znajomi i przyjaciele wspominają Tomasza Wójtowicza

45
MAGAZYN

Spieszmy się spełniać marzenia dzieci

Wywiad z o. Filipem Buczyńskim, założycielem i prezesem Hospicjum im. Małego Księcia w Lublinie

7
MAGAZYN

Kiedy osadzony chce do żony

Praca w Służbie Więziennej czeka. Ile się zarabia?



2
STRONA

Inwestycja stanęła, kontrola wytknęła

WĄTPLIWOŚCI Szereg nieprawidłowości zarzuca dyrekcji Muzeum Zamoyskich w Kozłówce Urząd Marszałkowski. Szefostwo inwestycji nie zgadza się z wnioskami z przeprowadzonej kontroli. Jej powodem było przerwanie dużej muzealnej inwestycji, spowodowane sporem z wykonawcą

Tomasz Maciuszczak

Wiosną 2018 roku muzeum zaczęło duży, opiewający na 40 mln zł remont, który miał zakończyć się w roku 2020. W jego ramach w dotychczas nieużytkowanych obiektach miało powstać 2 tys. mkw. dodatkowej powierzchni w Oficynie Północnej i Południowej, w stajni remontowej oraz teatralni. Prace wciąż nie zostały jednak ukończona ze względu na spór z wykonawcą. Chodziło o rozliczenie niewykonanych prac czy przedstawienie do odbioru prac niezgodnych z dokumentacją.

Sytuację związaną z remontem pod lupę wzięli kontrolerzy z Urzędu Marszałkowskiego. I o ile nie stwierdzili nieprawidłowości w zakresie organizacji zamówień publicznych, to dopatrzyli się uchybień związanych z prowadzeniem dokumentacji budowy.

Co wytknęli urzędnicy? M.in. brak wpisania niektó-

rych prac w raportach nadzoru, „oszczędne” prowadzenie dzienników budowy, fakt, że „protokoły z narad koordynacyjnych sprawiają wrażenie prowadzonych chaotycznie”, czy zbyt późne powołanie do zespołu nadzorującego inwestycję osoby ze stosownymi uprawnieniami budowlanymi. W raporcie z kontroli czytamy też, że odstąpienie od umowy przez wykonawcę powinno skutkować przygotowaniem inwentaryzacji wykonanych prac. Taki dokument mógłby być podstawą do rozstrzygnięcia ewentualnych sporów związanych ze znalezieniem wykonawcy zastępczego lub naliczeniem kar za niewykonane lub opóźnione roboty

– Powyższe niedociągnięcia i zaniechania mają obecnie ogromne skutki prawne i finansowe. Niedokończona inwestycja bez zgody na użytkowanie to brak możliwości realizowania zadań statutowych i brak wpływów finansowych z biletów wstępu – czytamy w wystąpieniu pokontrolnym.



– Tych nieprawidłowości jest bardzo dużo. Chcemy, żeby Kozłówka funkcjonowała w sposób ciągły, dlatego bacznie przyglądamy się sytuacji w muzeum i działalności pani dyrektor. Rozważamy różne decyzje, w tym także personalne – mówi w rozmowie z Dziennikiem Bartłomiej Bałaban, odpowiedzialny m.in. za instytu-

cje kultury członek zarządu województwa. I dodaje: – Podstawowym warunkiem jest dojście do porozumienia z wykonawcą. To on rozpoczął inwestycję i chcemy, żeby ją dokończył.

Dyrekcja placówki dostała miesiąc na przekazanie informacji o działaniach na temat realizacji pokontrolnych zaleceń. Wśród nich

znalazły się m.in.: dokończenie robót budowlanych, prowadzenie stałego nadzoru nad inwestycją i wykorzystanie wszelkich możliwych środków prawnych do dyscyplinowania wykonawcy.

Co na to kierownictwo muzeum? Z dyrektor Anną Fic-Lazor nie udało nam się skontaktować, nie odbierała telefonu. W sekretariacie

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

FOT. ARCHIWUM

usłyszeliśmy, że nie będzie jej w pracy do końca miesiąca. Na nasze pytania mailem odpowiedziała wicedyrektor Małgorzata Mazurkiewicz. W odpowiedzi czytamy, że władze placówki wniosły „umotywowane” zastrzeżenia do protokołu kontroli. – Jednak żadne z nich nie zostało uwzględnione przez zespół kontrolujący. W związku z powyższym muzeum odmówiło podpisania protokołu z kontroli, nie zgadzając się tym samym z wnioskami w nim zawartymi – informuje Małgorzata Mazurkiewicz. I dodaje, że na przeszkodzie w zakończeniu inwestycji stoi wyłącznie spór z wykonawcą dotyczący braku stolarstwa okiennej i drzwiowej przewidzianej w dokumentacji. – Aktualnie strony podejmują próby ugodowego rozwiązania sporu wynikłego podczas realizacji projektu – podsumowuje wicedyrektorka.

Lubelskie poleca się do zwiedzania

KONKURS Festiwal im. Bogusława Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej, Muzeum Czarotoryskich w Puławach i Chmielaki Krasnostawskie to Najlepsze Produkty Turystyczne Województwa Lubelskiego. Nagrody po raz 19. przyznała Lubelska Regionalna Organizacja Turystyczna

Tomasz Maciuszczak

Każdego roku zastanawiam się, ile będziemy mieli zgłoszeń. Wydawałoby się, że ten rynek jest już tak nasycony, że nie ma miejsca na nowe inicjatywy. A każdego roku pojawia się coś nowego – przyznaje Paweł Wójcik, prezes LROT.

W konkursie głównym trzecie miejsce zajął organizowany od 2019 roku Festiwal im. Bogusława

Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej. Wydarzenie jest poświęcone osobie urodzonego w tym mieście dziennikarza muzycznego i propagowanej przez niego muzyce operowej, operetkowej i musicalowej. Ale organizatorzy próbują przyciągnąć na imprezę szersze grono słuchaczy. – Staramy się, by na festiwalu gościła nie tylko kultura wysoka, sięgamy także chociażby po mu-

zykę popularną. To samo robił zresztą Bogusław Kaczyński – mówi Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej.

Drugie miejsce przypadło Muzeum Czarotoryskich w Puławach. Instytucja z wieloletnią tradycją także stara się podążać za współczesnością. – Obecnie turyści są bardzo wymagający, dlatego oczekują, żeby oferta była ciągle modyfikowana i do-

stosowana do nowoczesnych rozwiązań. My takie nowatorskie rozwiązania wprowadziliśmy. Dzięki okularom 3D można zobaczyć odtworzone przez nas wnętrza Świątyni Sybilli, które tak naprawdę nie wiemy jak wyglądało. Odtworzenia dokonaliśmy tylko i wyłącznie na podstawie źródeł archiwalnych i pamiątek – podkreśla Honorata Mielniczenko, dyrektor muzeum.

Zwycięzcą okazały się Chmielaki Krasnostawskie, które w ubiegłym roku obchodziły jubileusz 25-lecia. – To wydarzenie, które kojarzy się już nie tylko z piciem piwa, ale też szeregiem imprez towarzyszących. Szukamy różnych innowacji, żeby Chmielaki z roku na rok stały się coraz bardziej atrakcyjne i przyciągały coraz większe grono osób – mówi Renata Stangryciuk, sekretarz miasta Krasnostaw.

Największe uznanie internautów zdobyły Międzyrzeckie Jeziora, czyli kompleks sportowo-rekreacyjny z plażami, boiskami placami zabaw i skateparkiem w Międzyrzeczu Podlaskim. Decyzją organizatorów nominację do złotego certyfikatu Polskiej Organizacji Turystycznej otrzymał z kolei park tematyczny Magiczne Ogrody w Trzciankach koło Janowca.

Kiedy osadzony za bardzo chce do żony

PRACA ZA KRATKAMI Jak sprawnie unieszkodliwia się buntujących więźniów pokazali wczoraj w Targach Lublin funkcjonariusze Grupy Interwencyjnej Służby Więziennej. Ale praca w tej służbie mundurowej to propozycja nie tylko dla osób wyszkolonych w sztukach walki

Paweł Buczkowski

Pozwólcie mi jeszcze raz zadzwonić do żony – krzyczy więzień i jednocześnie demoluje celę. Nie słucha poleceń strażnika więziennego o spokój i opuszczenie celi. Do akcji wkracza więc Grupa Interwencyjna Służby Więziennej, a po kilku chwilach więzień jest unieszkodliwiony. To jeden ze scenariuszy jaki zaprezentowali wczoraj w Lublinie funkcjonariusze podczas pokazu specjalnego na Targach #Więziennictwo2022.

– To formacja nakierowana na usuwanie bardzo poważnych sytuacji kryzysowych np. tłumienie buntów w więzieniach, neutralizowanie agresywnych osadzonych, którzy mówiąc językiem popularnym dymią. Te osoby trzeba profesjonalnie obezwładnić, czasami użyć środków przymusu bezpośredniego – mówi Piotr Godzina, dyrektor projektów dla służb mundurowych w Targach Lublin.

Funkcjonariusze Grupy Interwencyjnej Służby Więziennej są czasami nazywani komandosami więziennymi.

– Służą w nich specjalnie wyselekcjonowani funkcjonariusze. To oni konwojują więźniów niebezpiecznych, robią kontrole generalne, przeszukują cele i są właściwie dostępni 24 godziny na dobę. To są funkcjonariusze, którzy w większości są albo instruktorami strzelectwa albo samoobrony – mówi ppłk Bartłomiej Turbiarz z Centralnego Zarządu Służby Więziennej.

Ale Służba Więzienna szuka nowych pracowników również na mniej wymagające stanowiska.

– Więzienie to takie małe miasto i właściwie każdy jest nam potrzebny. Poczynając od wychowawców, psychologów, lekarzy, pielęgniarek, czy ratowników medycznych. Ale potrzebujemy również inżynierów, informatyków, mamy działy kwatermistrzowskie, mamy



kierowców, osoby zajmujące się żywnością – wylicza ppłk Bartłomiej Turbiarz.

Żeby zostać strażnikiem więziennym trzeba mieć co najmniej wykształcenie średnie i polskie obywatelstwo.

– Trzeba też przejść oczywiście pozytywnie weryfika-

cję, czyli komisję lekarską. Cechy psychofizyczne także są ważne, bo to nie jest praca dla każdego. Jest to praca naprawdę bardzo wymagająca, ale też dająca duże możliwości rozwoju naszym funkcjonariuszom i pracownikom – zachwala ppłk Turbiarz.

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

Wynagrodzenie funkcjonariusza, który zaczyna pracę w Służbie Więziennej to około 3600 złotych na rękę,

a osoby do 26 roku życia, która jeszcze nie musi płacić podatku, to około 3 900 złotych na rękę.

– Musimy jeszcze pamiętać o benefitach, które daje Służba Więzienna. Jesteśmy służbą państwową, więc pensja zawsze jest na 1-ego, mamy trzynastkę, mamy tak zwaną mundurówkę raz w roku, czyli wyposażenie za mundury. Są zwroty za dojazdy do pracy i płatności za chorobowe. Polega to na tym, że jeżeli kolega jest na zwolnieniu lekarskim to później te pieniądze wracają do osoby, która go zastępowała – mówi ppłk Turbiarz.

W województwie lubelskim Służba Więzienna ma 10 zakładów karnych i aresztów śledczych oraz cztery oddziały zewnętrzne.

Samoobrona w biurze niezbędna?

GROŹBY I ZATRZYMANIE W środę starszy mężczyzna miał obrażać pracownicę włodawskiego biura posłanki Prawa i Sprawiedliwości Moniki Pawłowskiej. Dzień później znów wzywano tam policję. Tym razem strach wzbudziła wolontariuszka

Sławomir Skomra
Tomasz Maciuszczak

Do zdarzenia doszło ok. godz. 10. Do lokalu wtargnął mężczyzna, który miał krzyczeć, że „biuro zostanie zniszczone”, a jego pracownicę „utopi w szambie, gdzie zginie”. Taki przebieg wydarzeń parlamentarzystka opisała na Twitterze.

– Nie jestem w stanie nawet komentować tej sytuacji. Po prostu nie ma słów, którymi można opisać to co czuję ja a przede wszystkim moi współpracownicy i rodzina. Na szczęście nikomu nic się nie stało – tym razem – napisała (pisownia oryginalna – red.).

Pracownica biura poselskiego złożyła zawiadomienie na policję.

– Dotyczy ono groźb karalnych, za co grozi do dwóch lat pozbawienia wolności. Trwają czynności w tej sprawie, na razie nikt nie został zatrzy-

many i nikomu nie postawiono zarzutów – informowała podinsp. Bożena Szymańska z Komendy Powiatowej Policji we Włodawie. Jako sprawcę wskazano 71-letniego mieszkańca Włodawy. – Wcześniej przychodził on do tego biura i korzystał z porad prawnych. Pierwszy raz zachował się tam w ten sposób. Mężczyzna jest nam dobrze znany. Wiele razy składał skargi, pisma i zawiadomienia, w których wyrażał swoje niezadowolenie z pracy służb i różnych instytucji.

W czwartek po południu mężczyzna był już zatrzymany. – To 71-lentni mieszkaniec Włodawy – potwierdza wcześniejsze ustalenia podinsp. Szymańska. – Nie przedstawiono mu jeszcze żadnych zarzutów.

W twitterowym wpisie, już po zatrzymaniu mężczyzny, Pawłowska dodała: – Od przyszłego tygodnia wzmocniona zostanie ochrona moich pracowni-

ków, ponadto biura wyposażone będą w kamery a ja opłacę rozszerzone kursy samoobrony.

Wolontariusz niemiłe widziany

Tymczasem lubelski senator Polski 2050, Jacek Bury poinformował o innym, czwartkowym zdarzeniu, do którego doszło w biurze posłanki Pawłowskiej.

Przyszła tam jedna z wolontariuszek ugrupowania Burego.

– Żeby gdzieś ewentualnie umieścić rachunek za rządy PiS-u – mówi Bury. To akcja opozycji mająca na celu zwrócić uwagę na rozrzutność władzy. – Pracownica biura pani poseł Pawłowskiej zaatakowała naszą wolontariuszkę, która pytała, czy może to gdzieś powiesić. Zatrzymała ją w biurze siłą. Nie pozwolono wychodzić. Ograniczono wolność. Wezwano policję – dodaje.



FOT. MONIKA PAWŁOWSKA/FACEBOOK

Dziewczyna zdążyła jednak zadzwonić i zawiadomić o sprawie działaczy Polski 2050. Jak mówi Bury, policja uznała to za zatrzymanie za bezpodstawnym.

Bury w parlamencie chciał zamienić o tej sprawie dwa słowa z Pawłowską.

– Wiecie co powiedziała? Bardzo dobrze, że ją zatrzymali. Bardzo dobrze, że wezwano policję. Odwróciła się i poszła – mówi Bury w inter-

netowym nagraniu. – Mam nadzieję, że pani Pawłowska przemyśli to co powiedziała i przeprze naszą wolontariuszkę.

Pawłowska już odpowiedziała. Opisuje, że wolontariuszka nie chciała się przedstawić, a zapytana o kartkę (rachunek) odpowiedziała, że „dostała ją od nieznajomego na ulicy”.

– Pracowniczka mojego biura, zdecydowała się na wezwanie policji. Poprosiła aby wolontariuszka (partii/stowarzyszenia) Szymona Hołowni zaczęła na przyjazd patrolu. W czasie całej tej rozmowy, mój pracownik nawet nie podszedł do wolontariuszki Polski 2050. Mój pracownik usiadł za biurkiem a pani usiadła na krześle obok. Obie czekały na przyjazd policji, drzwi były otwarte, nikt nikogo nie dotykał ani nie przetrzymywał. Przyjechała policja, obie Panie złożyły wyjaśnienia funkcjonariuszom.

szom i wolontariuszka Polska 2050 swobodnie udała się do domu, zostawiając kartkę, z którą przyszła w biurze – odpiara zarzuty posłanka.

Monika Pawłowska zakłada lubelskie struktury partii Wiosna Roberta Biedronia, z list której startowała w wyborach do Parlamentu Europejskiego. W wyborach parlamentarnych w 2019 roku otrzymała pierwsze miejsce na liście Lewicy (Wiosna i Sojusze Lewicy Demokratycznej) w okręgu chełmskim i dostała się do Sejmu.

W marcu 2021 r. ogłosiła, że dołącza do Porozumienia. Swoją decyzję nazwała „zgodną z tym, do czego zobowiązała się wobec swoich wyborców”. Szybko została jedną z twarzy partii Gowina, znalazła się nawet w jej zarządzie krajowym. Pół roku później, kiedy Gowina już nie było w rządzie Pawłowska opuściła partię, ale została w klubie PiS.

Duchy kontra anioły

EDUKACJA Koniec października to tradycyjnie już czas szkolnych imprez tematycznych. W zależności od placówki konkuruje ze sobą Halloween i Bal Wszystkich Świętych. Co wygrywa?



Agnieszka Kasperska

– Wygrywa chęć świętego spokoju – na tak postawione pytanie odpowiada dyrektor jednej z lubelskich podstawówek. Prosi żeby nie wymieniać nazwy szkoły. – Jeszcze kilka lat temu dyskoteka Halloweenowa była wręcz obowiązkową atrakcją. Dzieci w strojach chodzili zresztą już od rana. Były sztuczne zęby, czarne peleryny i kościotrupy. Myślę, że to była najfajniejsza impreza w całym roku. Z jej organizacji wycofaliśmy się jednak jeszcze przed covidem. Wszystko przez protesty części rodziców, którzy chcieli likwidacji tych zabaw i zastąpienie ich balami wszystkich świętych. A ja, jak już powiedziałem, cenię sobie spokój i nie chce mieć w szkole wojny światopoglądowej. Dlatego dopóki je-

Tak bawiono się w „Mieszku I” rok temu. Kolejna impreza już dzisiaj

FOT. PRYWATNEGO LICEUM IM. MIESZKA I W LUBLINIE

stem dyrektorem nie będzie ani duchów ani aniołów.

Podobne wypowiedzi można usłyszeć w większości szkół. Znacznie większa swoboda panuje tylko w szkołach prywatnych.

– Halloween to u nas tradycja. W piątek uczniowie przychodzą w przebraniach do szkoły. Będzie też konkurs na najlepsze przebranie. Przewidziane są słodkie nagrody – mówi Anna Węgrowska z Prywatnego Liceum im. Mieszka I w Lublinie.

– Czy spotkaliście się kiedyś z negatywnym odbiorem tego typu imprez? – pytam.

– Nie. Nigdy. O ich popularności świadczy najlepiej

to, że w zabawie biorą udział wszyscy uczniowie – odpowiada Węgrowska.

Nie nasza tradycja

Kilka lat temu jako katolicką odpowiedź na halloween zaczęto promować bale wszystkich świętych. Ich organizatorzy podkreślali, że mają być one dla dzieci i młodzieży okazją o zabawy w parciu

o „dobre” wzorce. Tego typu imprezy nie przyjęły się jednak i dziś organizowane są tylko sporadycznie. Jedną z nich zorganizowała w tym roku katechetka z Przedszkola z oddziałami integracyjnymi nr 36 „Zielona łączka” w Lublinie.

– Bale Wszystkich Świętych organizowane były u nas przed pandemią i teraz do nich wracamy.

Tegoroczny był bardzo sympatycznym wydarzeniem, a radość była przeogromna – mówi Małgorzata Bielak, dyrektor przedszkola nr 36. – Dzieci bawiły się w przyjaznej atmosferze. W ten sposób kształtujemy pozytywne podejście do świętych.

– Nie było głosów przeciwnych? Rodzice nie woleli zabawy Halloweenowej? – dopytuję.

– Nie kultywujemy w przedszkolu tego typu tradycji. To nie jest zresztą nasza tradycja, a co dzieci z rodzicami robią w domach, to ich prywatna sprawa – tłumaczy pani dyrektor. – Zależy nam żeby do dzieci trafiał właściwy przekaz. Żeby zabawa i integracja odbywała się w duchu niezwykle pozytywnych przykładów.



Fundusze Europejskie dla Lubelskiego

wspólnie tworzymy naszą przyszłość

Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027

Klimat, środowisko i energetyka to dziedziny, na które Województwo Lubelskie zamierza wydać najwięcej pieniędzy z Funduszy Europejskich dla Lubelskiego na lata 2021-2027. 7 października br. projekt tego programu został oficjalnie przekazany do Komisji Europejskiej. Dotyczy on sposobu wydatkowania środków unijnych przeznaczonych dla Województwa Lubelskiego, czyli ponad 2,4 miliarda euro. To więcej o ponad 170 mln euro niż mieliśmy w kończącej się perspektywie finansowej na lata 2014-2020. Stoimy więc przed ogromną szansą rozwoju naszego regionu.

Na co wydamy pieniądze

– Największy strumień pieniędzy popłynie na klimat, środowisko oraz energetykę – zapowiada **Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski**. – *Przewidzieliśmy na ten cel prawie 691 mln euro. Około 274 mln euro zamierzamy przeznaczyć na wsparcie przedsiębiorstw i cyfryzację.* Prawie 236 mln euro wspomaga infrastrukturę edukacyjną, usługi społeczne i ochronę zdrowia. – *Nieco mniej, bo około 231 mln euro zasili instrumenty terytorialne* – mówi **Dyrektor Departamentu Zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym Anna Brzyska**. – *Te pieniądze wykorzystamy na wsparcie Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, ciesząc się ogromnym zainteresowaniem samorządów lokalnych rewitalizacją oraz partnerstwa obszarów zagrożonych trwającą marginalizacją i miast średnich,*

tracących funkcje społeczno-gospodarcze.

Nie zabraknie także pieniędzy na popularne wśród beneficjentów, projekty finansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus (EFS+). Wspierać one będą beneficjentów podejmujących wyzwania związane z włączeniem społecznym, rynkiem pracy, zdrowiem czy edukacją. W ramach Funduszy Europejskich dla Lubelskiego przeznaczono na te działania ponad 675 mln euro.

Zielony transport

Nowy program przewiduje kontynuację inwestycji związanych z transportem. Łącznie na ten cel wydatkowane będzie 356 mln euro. Blisko 142 mln euro zasili budowę dróg i obwodnic, zaś 214 mln euro wspomaga tworzenie tak zwanego zielonego transportu.

– Będą to m.in. inwestycje związane z zakupami nowoczesnego taboru au-

tobusowego, trolejbusowego i kolejowego – mówi Marszałek Stawiarski. – *Na wsparcie mogą też liczyć przedsięwzięcia związane z budową infrastruktury rowerowej, cyfryzacją transportu czy stacjami ładowania pojazdów bezemisyjnych.*

Program Fundusze Europejskie dla Lubelskiego

Alokacja na nowy program wynosi prawie **2,432 mld** euro. W perspektywie finansowej na lata 2014-2020 Województwo Lubelskie otrzymało niespełna 2,262 mld euro.

– Będziemy dysponować na inwestycje w regionie kwotą wyższą niż w poprzedniej perspektywie o ponad **170 mln euro** – podkreśla Marszałek Stawiarski.

Przygotowanie programu wymagało wiele pracy. Począwszy od stworzenia programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego po oficjalne spotkania negocjacyjne z Komisją Europejską, dotyczące programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego, które trwały od 15 lipca 2022 r. do 16 września 2022 r. W ich trakcie uzgodniono wszystkie szczegóły programu. – *Teraz czekamy na pozytywną decyzję Komisji Europejskiej* – mówi dyrektor Brzyska.

Więcej informacji na www.rpo.lubelskie.pl

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Były szef CBA w Lublinie stanie przed sądem

ZARZUTY Jacek W. były szef lubelskiego CBA jest jednym z oskarżonych w sprawie, w której funkcjonariusze mieli wyłudzać pieniądze od przedsiębiorców.

Sprawa jest tajemnicza i zagadkowa, bo publicznie wiele informacji o niej nie jest udzielanych. Stało się o niej głośno w 2019 roku, gdy warszawska prokuratura postawiła zarzuty Jackowi W. To on wcześniej, przez cztery lata kierował delegaturą CBA w Lublinie. To był pierwszy przypadek w Polsce, kiedy podjęto takie działania wobec tak wysoko postawionego szefa służb.

Jackowi W. zarzucono płatną protekcję – powoływanie się na wpływy w instytucjach publicznych w zamian za korzyść majątkową. Chodziło także o nadużywanie władzy dla osiągnięcia korzyści. Nieoficjalnie była także mowa o innych osobach zamiesza-

nych w tę sprawę. To dwaj funkcjonariusze lubelskiej delegatury CBA. Sami odeszli z pracy.

Afera miała dotyczyć tego, że agenci wyłudzały od przedsiębiorców pieniądze, oferując ochronę i pomoc w załatwieniu różnych spraw. Chodziło np. o oddanie zatrzymanego prawa jazdy, ale zaznaczmy – to nadal informacje nieoficjalne. Inny wątek to pomoc, jednemu z przedsiębiorców, w sprowadzeniu z zagranicy suplementów diety, a cichymi współnikami w firmie się tym zajmującej mieli być agenci CBA. Chociaż prawo zabraniało im takiej działalności.

Teraz „Gazeta Wyborcza” podała, że Prokuratura Regionalna w Warszawie skierowała akt oskarżenia przeciwko 10 osobom do Sądu Okręgowego w Warszawie. Wśród osób nim objętych jest Jacek W.

SKO

Setki drzew do wymiany

ZIELEŃ Co najmniej 300 drzew ma być wymienionych tej jesieni w Lublinie na polecenie Ratusza. Chodzi o sadzonki, które się nie przyjęły i w ramach gwarancji będą zastąpione nowymi. Najbardziej znanym przykładem są Al. Raclawickie, ale takich miejsc jest więcej

Dominik Smaga

To będzie już druga wymiana drzewek przy Al. Raclawickich. Pierwsza nie przyniosła oczekiwanych efektów. – Sadzenie nowych drzew w miejsce usuniętych ma zostać wykonane do połowy listopada i dotyczyć 51 klonów, 3 grusz i 8 jarzębów – wylicza Justyna Góźdz z lubelskiego Ratusza. – Dodatkowo podczas jesiennej przeglądu ponownie zostanie sprawdzona kondycja drzew i krzewów, a następnie, w razie konieczności, materiał roślinny zostanie wymieniony.

Kolejne drzewa mają być wymienione obok zbudowanych przez miasto schodów zapewniających dojście z osiedla Poręba do przystanku kolejowego Lublin Zachodni. Budowa schodów wiązała się z wycinką drzew, za które miasto miało posadzić 57 grabów. Latem na 38 z nich stwierdziliśmy tylko suche liście, Ratusz doliczył się 35 takich drzew, a ostatecznie zażądał wymiany 28, co powinno nastąpić do końca listopada.

– W tym samym terminie wykonawca wymieni w ramach gwarancji 12 drzew u zbiegu Wyścigowej z Wrotkowską – informuje Góźdz.



Do połowy listopada wymienionych ma być również 5 drzew w rejonie ronda „biskopka” w ciągu ul. Choiny.

Łatwo podliczyć, że tej jesieni wymienionych ma

być nie mniej niż 107 przydrożnych drzew. O wiele więcej sadzonek trzeba wymienić poza drogami, na miejskich terenach zielonych.

– W ostatnich trzech latach w ramach rekompensaty przyrodniczej za usunięte drzewa posadzone 1779 nowych, z czego 108 nie zachowało żywot-

ności, co stanowi około 6 proc. Wszystkie te sadzonki zostaną wymienione jesienią – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

Najwięcej drzew trzeba wymienić w parku przy Zawilcowej. Miasto doliczyło się już 90 obumarłych drzew, a przegląd jeszcze się nie zakończył

FOT. ALARM 24

Do tego trzeba jeszcze dodać drzewa, które mają być wymienione na terenie parku przy Zawilcowej, gdzie obumarło wiele sadzonek. – Aktualnie trwa jeszcze inwentaryzacja terenu pod kątem drzewostanu. Po zakończonych pracach w dolnej części parku, do wymiany zakwalifikowano około 90 drzew – zastrzega Głazik. W górnej części parku można się spodziewać nawet kolejnych kilkudziesięciu sadzonek nadających się do wymiany. – Ostateczna liczba będzie znana po zakończeniu oceny. Drzewa zostaną posadzone do końca listopada.

Na wiosnę władze Lublina zapowiadają kolejny przegląd zieleni w rejonie przebudowywanych Al. Raclawickich. – W przypadku jakichkolwiek nieprawidłowości będą podejmowane kroki związane z ich usunięciem – deklaruje Ratusz.

Jak dojedziemy na cmentarze

RAPORT Będą zmiany w organizacji ruchu, dodatkowe miejsca parkingowe i dodatkowe kursy autobusów. Miasto szykuje się na wzmożony ruch w rejonie lubelskich cmentarzy

Na Majdanku już od dzisiaj ul. Cmentarna będzie drogą jednokierunkową w stronę cmentarnej bramy, a powrót będzie możliwy grunтовую drogą do ronda. Wieczorem na rondzie pojawi się zakaz skrętu w lewo, a dojazd do centrum będzie się odbywać przez ul. Dekutowskiego i al. Witosa.

Jadąc Drogą Męczenników Majdanka od strony centrum miasta nie skręcimy w lewo w ul. Ordonówny, a jadąc w stronę cen-

trum nie skręcimy w lewo na teren muzeum.

Parkować będzie można m.in. przy cmentarzu, za pętlą Majdanek, przy dawnym Polmozbycie i obok Lubelskiego Parku Naukowo-Technologicznego.

Osoby odwiedzające cmentarz przy Lipowej będą mogły od dziś parkować na Głębokiej, gdzie zasłonięte będą zakazy zatrzymywania się między Narutowicza a Rabego. Nieczynny będzie mały parking przed bramą cmentarza, zatoka przy

ul. Ofiar Katynia będzie zarezerwowana dla osób niepełnosprawnych. 1 listopada od godz. 7 do 21 darmowy będzie parking w podziemiach Plazy.

1 listopada dojazd do cmentarza przy Bełżyckiej od strony al. Kraśnickiej będzie możliwy Bełżycką i Łanową, do wyjazdu służył ma ul. Folwarczna.

Również 1 listopada na Pszczelnej ma obowiązywać ruch jednokierunkowy od torów do Kukułczej, powrót będzie możliwy ul. Kukułczą i Letniskową.

Komunikacja miejska

Miasto uruchomi trzy specjalne linie autobusowe. Nie będą one liniami bezpłatnymi, będą w nich obowiązywać bilety.

Linia 200 ma kursować od niedzieli do 1 listopada włącznie. Jej trasa ma biec z Majdanka przez Drogę Męczenników Majdanka, ul. Fabryczną, Al. Zygmunta, al. Piłsudskiego, Lipową, Krakowskie Przedmieście, 3 Maja, al. Tysiąclecia, Podzamcze, Unicką, al. Spółdzielczości Pracy, al. Andersa do ronda Berbeckiego.

Linia 201 będzie kursować wyłącznie 1 listopada z przystanku Konopnica-las przez al. Kraśnicką, Zana, Filaretów, Głęboką, Lipową, Krakowskie Przedmieście, 3 Maja, al. Tysiąclecia, Podzamcze, Unicką, al. Spółdzielczości Pracy i al. Andersa do ronda Berbeckiego.

Linia 202 również pojedzie tylko 1 listopada po następującej trasie: Majdanka, Wolska, Kuniczkiego, Abramowicka, Abramowice.

Linia 32 od jutra do 1 listopada włącznie będzie kursować przez ul. Koryznowej zamiast przez ul. Walecznych. Linia 35 będzie mieć dodatkowe kursy w niedzielę i 1 listopada.

We Wszystkich Świętych specjalny rozkład dostaną linie 21, 23, 47, 153, 156, 157, 158 i 161. Pojadą częściej niż zwykle i będą obsługiwane przez pojazdy przegebuse *Częściej kursować będzie również linia 159, wzmocniona będzie obsada linii 78 i 73.

(DRS)

Można pomóc w ratowaniu cennych zabytków

AKCJA W sobotę zacznie się trzydniowa zbiórka pieniędzy na ratowanie zabytkowych nagrobków. W zeszłym roku zebrano ponad 64 tys. zł. – Dobrze, gdyby w tym roku udało się powtórzyć ten wynik – mówi nam Stanisław Santarek, wieloletni organizator kwesty

Oczywiście, będę uczestniczył w zbiórce, ale nie cały dzień. Koło południa będę się pojawiał – przyznaje Stanisław Santarek, który w tym roku skończył 90 lat. Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Lublina organizuje tegoroczną kwestę przy ul. Lipowej wspólnie z Radiem Lublin. – Wytypowaliśmy wstępnie trzy nagrobki, jeden z figurą Matki Boskiej.

Trudno powiedzieć, czy uda się zebrać pieniądze na ich renowację, bo ceny mocno poszły w górę. I nie wiadomo, jak przebiegnie kwesta.

W 2021 r. zbiórka na ratowanie zabytków cmentarnych zakończyła się wynikiem ponad 64 tys. zł. – Dzięki temu udało się nam odnowić cztery nagrobki, w tym dwa mniejsze. Te, które chcemy remontować z tegorocznej zbiórki, są dużymi

nagrobkami – przyznaje Santarek.

Tegoroczna kwesta na najstarszej nekropoli Lublina ma się zacząć 30 października i potrwać do 1 listopada włącznie. Zbiórka ma być prowadzona od godz. 8 do 19.

– Sztab kwesty będzie w Radiu Lublin, skąd kwestarze będą mogli odbierać identyfikatory i puszki. Do tej pory swój udział zgłosili samorządowcy,

posłowie, artyści i młodzież szkolna. W poniedziałek, 31 października będą kwestować dziennikarze z wszystkich lubelskich mediów – zapowiada Agata Koss-Dybała z Radia Lublin. – Osoby chętne do kwestowania mogą zapisywać się pod adresem kwesta@radio-lublin.pl.

Organizatorzy zbiórki szacują, że weźmie w niej udział od 150 do 200 wolontariuszy. (AA)

NIE TYLKO NA ZABYTKI

W okresie Wszystkich Świętych prowadzona będzie także zbiórka pieniędzy na działalność Bractwa Miłosierdzia im. św. Brata Alberta. – Zima jest dla nas zawsze najtrudniejszym okresem – wyjaśnia Małgorzata Krauze-Hałas z biura bractwa. – Przychodzi moment, że w ogrzewalni, którą prowadzimy przy ul. Dolnej Panny Marii brakuje już miejsc a w Kuchni Brata Alberta przy ul. Zielonej gotujemy dodatkowy gar zupy, gdyż kolejka osób czekających na gorący posiłek wydaje się nie mieć końca. Zbiórka ma być prowadzona od 30 października do 1 listopada na cmentarzach przy ul. Lipowej, Unickiej, na Majdanku. (DRS)

Rowerem taniej, szybciej i zdrowiej

WSPARCIE Pierwszą partię używanych rowerów rozdali wczoraj uchodźczyniom z Ukrainy działacze Towarzystwa dla Natury i Człowieka. Niebawem przekażą kolejne

Rower jest tanim, szybkim i niezawodnym środkiem transportu w miastach do pracy, szkoły czy sklepu. A do tego nie wymaga kupowania ropy od Putina – tłumaczą działacze Towarzystwa dla Natury i Człowieka. – Postanowiliśmy pomóc przebywającym w Polsce uchodźczyniom i uchodźcom z Ukrainy w uzyskaniu rowerów i wiedzy o jego użytkowaniu.

Pieniądze na jednoślady przekazała międzynarodowa firma przewoźowa Flix, która wyłożyła fundusze na 200 rowerów. Trafiły one do sześciu miast, a jednym z nich jest Lublin.

– W tej chwili mamy 10 rowerów i jest to taki pilotażowy program. Będziemy mieli 20 kolejnych – mówi Michał Wolny, działacz TdNiCz. – Panie z domu uchodźców przy Lubartowskiej dostają dzisiaj używane rowery, które

były serwisowane, mają często nowe napędy oraz nowe opony i generalnie są sprawne, przygotowane do jazdy. Do tego dostają komplet narzędzi, zapieczętowane pokrowce na siodełko i oświetlenie.

Wśród obdarowanych Ukrainek jest Jana Słupicka. – Przyjechałam z Kijowa. Kilka dni w schronie, trzy dni jazdy, byłam w Lublinie 8 marca – mówi pani Jana, która układa sobie życie pomagając innym uchodźcom. – Pracuję



w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, jestem tłumaczem, przychodzi sporo osób – dodaje Słupicka.

Panie z Ukrainy oprócz rowerów dostały również szkolenie z zasad bezpiecznego poruszania się jednośladem po mieście. (DRS)

Jana Słupicka to jedna z Ukrainek, które dostały używane jednoślady od lubelskich aktywistów

FOT. DOMINIK SMAGA

Wodociągi znowu chcą podnieść ceny

PODWYŻKI Miejskie wodociągi podejmą kolejną próbę podniesienia opłat za dostarczaną kranówkę oraz odprowadzenie ścieków. Zmiana cennika jest uzależniona od tego, czy wniosek taryfowy miejskiej spółki zostanie zatwierdzony Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej. – W poniedziałek będziemy składać wniosek – przekazuje Magdalena Bożko, rzeczniczka Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Nie informuje o wysokości podwyżek, o których zatwierdzenie zamierza prosić MPWiK. Stawki powinniśmy poznać w poniedziałek.

Spółka już latem starała się o zatwierdzenie nowych taryf, które oznaczałyby dla mieszkańców 26-procen-

towy wzrost cen względem obecnej taryfy: woda miała by zdrożeć z 4,20 na 5,26 zł za metr sześcienny, natomiast opłata za odprowadzenie takiej samej ilości ścieków wzrosła by z 5,57 na 7,04 zł. Taka taryfa nie została jednak zatwierdzona przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej.

RZGW stwierdził, że proponowana podwyżka wynikałaby nie tylko ze wskazanych przez MPWiK przyczyn, czyli wzrostu cen energii elektrycznej i wydatków na zagospodarowanie osadów z oczyszczalni. – Spółka zwiększyła również koszty amortyzacji, wynagrodzenia, materiałów, usług obcych i marży zysku – tłumaczył rzecznik RZGW.

(DRS)

Ratusz nie robi miejskiego sylwestra

CIĘCIA Nie będzie w tym roku miejskiej plenerowej imprezy sylwestrowej. Ogłosił to wczoraj prezydent Lublina, który wyjaśnia, że byłoby to zbyt dużym obciążeniem dla miejskiej kasy.

– Koszt takiego wydarzenia sięgałby kilkuset tysięcy złotych – tłumaczył Krzysztof Żuk na Facebooku. – Kryzys i drożyzna zmuszają nas do zaciskania pasa. Nie ma

mowy o rezygnacji z niezbędnych usług dla mieszkańców, więc trzeba szukać oszczędności gdzie indziej.

Żuk podtrzymał wcześniejszą deklarację miejskich urzędników, że Lublin nie zrezygnuje z zainstalowania świątecznej iluminacji w okresie bożonarodzeniowym. – Choć być może ograniczymy jej funkcjonowanie – zastrzegł prezydent. (DRS)

To będą dni pełne utrudnień

NA DROGACH Na środę, 2 listopada zaplanowano rozpoczęcie prac przy wymianie nawierzchni jezdni ul. Spokojnej. Roboty mają potrwać do 5 listopada (sobota).

– W trakcie prowadzenia robót z użytkowania zostaną wyłączone wszystkie miejsca parkingowe w płatnej strefie parkowania – zapowiada Grzegorz Ozimek z Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Lublinie.

Prace będą podzielone na cztery etapy.

– Pierwszy zakłada frezowanie nawierzchni na całej szerokości jezdni. Wówczas drogowcy zamkną ul. Spo-

kojną z zachowaniem dojazdu do posesji, a prędkość ograniczą do 30 km/h – informuje Urząd Miasta. Kolejne dwa etapy będą związane z układaniem pierwszej warstwy asfaltu. – Prace będą prowadzone naprzemiennie na połowie jezdni przy jej zawężeniu i utrzymaniu dojazdu do posesji.

Najtrudniejszy dla kierowców będzie ostatni etap zaplanowany na przyszłotygodniową sobotę. – Ulica zostanie całkowicie zamknięta dla ruchu – przekazuje Ozimek. Znaki przekierują ruch w ul. Tramecourta, a dojazd do Chmielnej ma być możliwy od ul. Ogrodowej. (DRS)



KOMUNIKAT LUBELSKIEGO WOJEWÓDZKIEGO LEKARZA WETERYNARII

dodatkowa akcja szczepień lisów przeciwko wściekliznie



FOT. PIXABAY

Informuję, że w dniach 29-30 października 2022 r.* na terenie powiatu łukowskiego, puławskiego, ryckiego i opolskiego w województwie lubelskim planowane jest przeprowadzenie

dodatkowego ochronnego szczepienia lisów wolno żyjących przeciwko wściekliznie.

- Szczepionka będzie zrzucona z samolotów w liczbie 30 dawek na 1 km², część dawek zostanie rozłożona ręcznie przez Inspekcję Weterynaryjną
- Zrzuty obejmą kompleksy leśne, pola, łąki z pominięciem terenów zabudowanych
- Dawkę szczepionki stanowi blister aluminiowo-plastykowy wielkości około 3 cm, zawierający szczepionkę zatopioną w przynęcie o intensywnym zapachu
- Nie wolno dotykać szczepionki
- Jeśli szczepionka dostanie się do ust, oczu, nosa, lub skaleczenia skóry należy niezwłocznie skontaktować się z lekarzem
- Ręce lub inne nie zakryte części ciała, które miały kontakt ze szczepionką, należy natychmiast dokładnie umyć wodą z mydłem
- Przez dwa tygodnie po wyłożeniu szczepionki nie należy puszczać wolno psów i kotów, aby nie dostały się do miejsc, gdzie wyłożono szczepionkę

* Termin akcji może ulec zmianie, informacje będą na bieżąco aktualizowane na stronie Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Lublinie, www.wiw.lublin.pl.

Most wpadł w poślizg

OPÓŹNIENIE Nie ma szans na terminowe zakończenie budowy mostu na Bystrzycy w ciągu ul. Żeglarskiej. Wykonawca prosi miasto o dodatkowe dwa miesiące. Miasto nie daje zgody, bo nie może jej dać, póki samo nie dostanie przyzwolenia na opóźnienie

Dominik Smaga

Zgodnie z umową nowy most w ciągu ul. Żeglarskiej powinien być gotowy nie później niż 29 listopada bieżącego roku. Ale wystarczy spojrzeć na teren inwestycji, by zrozumieć, że nie ma szans na dotrzymanie tego terminu. O opóźnieniu już wprost informuje sam wykonawca robót, spółka Primost Południe ze śląskiego Będzina. Firma ma kłopoty ze zdobyciem materiałów.

Nie w tym roku

– Wykonawca sygnalizował problemy z dostawą stali i złożył wniosek o zmianę terminu realizacji inwestycji – potwierdza Justyna Góźdz z biura prasowego w lubelskim Ratuszu.

Primost Południe poprosił o przesunięcie terminu zakończenia robót na 31 stycznia. Oznaczałoby to, że kierownicy jednak nie dostaną mostu przed końcem roku. Jeszcze w sierpniu zastępca prezydenta Artur Szymczyk zapewniał, że „w tym roku mieszkańcy skorzystają z nowej infrastruktury”, we wrześniu mówił radnym, że prace trwają „zgodnie z harmonogramem”.



Wymiana mostu kosztuje miasto 36,6 mln zł. Starego już nie ma, budowa nowego potrwa dłużej niż zakładano

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Nie ma zgody

Ratusz nie zgodził się jeszcze na przedłużenie budowy o wnioskowane dwa miesiące. – Umowa

nie została aneksowana, aktualnym terminem zakończenia prac jest 29 listopada – informuje Góźdz.

Dlaczego miasto trzyma się terminu, o którym wie, że jest już nierealny? W sprawie mostu w ul. Żeglarskiej władze mia-

sta również są pod presją czasu, bo unijne pieniądze na most dostały na określonych warunkach. A warunki są takie, że most po-

winien być dopuszczony do użytkowania najpóźniej 31 grudnia.

Miasto nie może zmienić terminu w umowie z wykonawcą mostu, dopóki samo nie ugra dla siebie więcej czasu. A już przyznaje, że chce to zrobić. – W najbliższym czasie planujemy podjąć rozmowy z Urzędem Marszałkowskim dotyczące możliwości przedłużenia końcowego terminu – potwierdza Ratusz.

Co z tą stalą?

Na placu budowy powinny trwać prace przy podwalinach drugiego przyczółku, wciąganiu kabla oświetleniowego od Janowskiej, czy też nawierzchni chodnika przy skrzyżowaniu ul. Nałkowskich z Żeglarską.

Jednak najważniejsze roboty prowadzone są 300 km od Lublina. – Aktualnie trwają prace w Wytwórni Konstrukcji Stalowych w Grybowie. Część ekipy została oddelegowana do wytwórni, prace prowadzone są również w soboty i niedziele – dodaje Góźdz. – Dostawa pierwszej części konstrukcji do Lublina jest planowana jeszcze w październiku.

Duży nabór, spore wymagania, mizerne zarobki

PRACA Aż 19 etatów ma do obsadzenia Straż Miejska, która wczoraj ogłosiła nabór na strażników. Trzeba znać pięć ustaw i być bardzo gibkim, żeby dostać... płacę minimalną

Ogłoszony wczoraj nabór nie jest wynikiem zwiększenia liczby etatów, ale tego, że 19 strażników odeszło z pracy. – Dwie z tych osób przeszły na emeryturę, trzy z poprzedniego naboru nie przystąpiły do pracy, a pozostałych kilkanaście prze-

szło do policji, Izby Skarbowej, Służby Więziennej i wojska – wylicza Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej.

Kandydaci muszą mieć co najmniej 21 lat, wykształcenie co najmniej średnie, polskie obywatelstwo i nienaganną opinię. Wśród wymagań jest nie-

karalność za umyślne przestępstwa ścigane z urzędu. Zainteresowani muszą się również wykazać znajomością Ustawy o samorządzie gminnym, Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, Ustawy o pracownikach samorządowych, Ustawy o strażach gminnych oraz Kodeksu

postępowania administracyjnego.

Dokumenty od kandydatów (wykaz na stronie 986.pl) będą przyjmowane do 13 listopada, można je będzie składać nawet w weekendy i nawet w nocy, wystarczy się z nimi zgłosić do dyżurki Straży Miejskiej przy ul. Podwale 3a.

Rekrutacja zacznie się od testu sprawnościowego. Kto go zaliczy, przejdzie do testu kwalifikacyjnego (trzeba odpowiedzieć poprawnie na minimum 55 proc. pytań), a jego zaliczenie uprawnia do rozmowy kwalifikacyjnej.

Straż Miejska zakłada, że nowo przyjęci strażnicy

zaczną pracę w grudniu, a po Nowym Roku przejdą szkolenie, po którym staną się pełnoprawnymi strażnikami.

Oferowane zarobki nie są imponujące. Wynagrodzenie zasadnicze to 3300 zł brutto, a od stycznia ma być równe płacy minimalnej, czyli 3490 zł brutto. **(DRS)**

Ślubowali i dostali doktorskie birety

NAUKA 59 doktorów i doktorów habilitowanych wzięło udział wczoraj w uroczystej promocji zorganizowanej w Collegium Maius Uniwersytetu Medycznego w Lublinie

– Naukowo zajmowałam się publikacjami, prezentacjami i zajęciami ze studentami, przekazywaniem wiedzy – mówi Anna Zagaja, która może się cieszyć tytułem doktora nauk o zdrowiu. W jej zainteresowaniach badawczych była nadrozpoznawalność i kwestia jakości zgody pacjenta, czyli połą-

czenie etyki z medycyną. – Dotyczy to tego, jaki zakres interwencji można podjąć i co w zasadzie pacjent rozumie z przedstawionych mu argumentów i informacji – precyzuje dr Anna Zagaja.

Każdy z nowych doktorów złożył najpierw ślubowanie po łacinie, a następnie odebrał biret, który został nałożony na głowę przez promotora.

– Prace naukowe naszych pracowników znalazły się na łamach najznakomitszych wydawnictw medycznych. Takie aktywności cieszą i

pozwalają z optymizmem spoglądać w przyszłość – powiedział prof. Wojciech Załuska, rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. – Proces badawczy, jakiego podejmują się naukowcy to filar i koło zamachowe, które obejmuje działalność dydaktyczną i kliniczną, stanowiąc o naszej renomie, marce oraz pozycji uniwersytetu. Teraz te funkcje w dużej mierze spoczywają właśnie na was – mówił rektor do nowych doktorów i doktorów habilitowanych. **(PAB)**



FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

Lekarze przyznali się: „Lubimy ananasy”

ŁĘCZNA Wschodnie Centrum Leczenia Oparzeń ma już 13 lat. Z tej okazji zorganizowano... seminarium naukowe w Urszulinie. Wzięli w nim udział specjaliści od oparzeń, chirurdzy plastyczni, mikrochirurgii i anestezjologdy

Agnieszka Kasperska

Ośrodek nasz powstał wśród półmąlowanych, wśród ludzi mających odwagę coś zrobić. W otoczeniu władz, które chciały nam pomóc. Wydaje mi się, że mamy sytuację lepszą od innych ośrodków nie z tytułu ważności, wiedzy czy technik, ale z tytułu panujących tu stosunków międzyludzkich – mówił podczas spotkania prof. Jerzy Strużyna, lekarz koordynujący Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej w Łęcznej, a także prezes Polskiego Towarzystwa Chirurgii Plastycznej, Rekonstrukcyjnej i Estetycznej. Profesor Strużyna do Łęcznej przyjechał ze Śląska.

– Wtedy Łęczna kojarzyła mi się z Górnikami i piłkarzem Kielbasą.

A gdy przyjechałem tu po raz pierwszy zobaczyłem żółto kwitnące pola rzepaku i szpital w budowie. Oprowadzało mnie po nim dwóch młodych dyrektorów, wszędzie się kurzyło, bo budynek nie był wykończony. Oni mieli plany, a ja wiedziałem jak je zrealizować. Pomyślałem, że w końcu będę mógł coś stworzyć według własnej wizji. Nie będę musiał potem walczyć, żeby cokolwiek zmieniać czy prostować – mówi dzisiaj.

Ananasy

Blisko 13 lat od powstania oparzeniówka z Łęcznej chwali się m.in. naukowymi osiągnięciami, blisko setką cytowań oraz konkretnymi metodami leczenia.

– Bardzo lubię ananasa i bardzo polubił go nasz zespół – mówi doktor Tomasz Korzeniowski. – W skrócie chodzi o nexobrid, czyli enzymatyczne oczyszczanie ran. Stosujemy go już w praktyce codziennej, choć jeszcze niedawno na konfe-

rencjach mówiliśmy o nim jako o ciekawostce. Nexobrid wykorzystuje enzymy proteolityczne uzyskiwane z łodygi ananasa, w których jest bromelaina. Nie wiem jak ktoś to odkrył ale okazało się, że idealnie trawi ona białko uszkodzone termicznie. Nie działa natomiast w przypadku oparzeń chemicznych czy elektrycznych.

Ta metoda zastępuje operacyjne oczyszczanie ran i stosowana jest na świeże oparzenia. Efekt oczyszczenia osiągany jest po czterech godzinach od zastosowania preparatu.

Ale Łęczna to też jedyny ośrodek w kraju, który ma oddział oparzeń dla dzieci. Przez 13 lat działalności do WCLOiChR trafiło około półtora tysiąca maluchów.

– Duży postęp dokonał się też w leczeniu oparzeń u dzieci. 10 lat temu nawiazaliśmy współpracę z firmą pod Hanowerem produkującą folię wykorzystywaną w medycynie, którą my także zaczęliśmy wtedy stosować. Gdy trafia do nas dziecko z raną oparzeniową, to zostaje znieczulone, a na oczyszczoną ranę nakłada się właśnie taką folię naszkórkową. Pacjent po dwóch dniach wraca do domu, bo nie trzeba zmieniać opatrunków, a folia z czasem sama odpada pozostawiając pod spodem wygojony naszkórek. To był duży postęp – przyznaje prof. Strużyna.

Zagłębie Łęczna

– Jaka jest dziś pozycja Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej?

– Krótko mówiąc jesteśmy zagłębiem chirurgii plastycznej. Wschodnie centrum to dziś 60 łóżek na pięciu oddziałach: oparzeń dla dorosłych, oparzeń dla dzieci, oddziale chirurgii rekonstrukcyjnej oraz na intensywniej terapii dla dorosłych i intensywniej terapii dla dzieci. Żaden ośrodek oparzeniowy w kraju nie ma tylu łóżek ani oddziału dziecięcego. Prze-

prowadzamy też replantacje i zabiegi mikrochirurgiczne. W tym zakresie współpracujemy z Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, gdzie nasi lekarze wykonują zabiegi

głównie po ubytkach onkologicznych.

W Łęcznej prowadzone są zajęcia ze studentami w ramach Kliniki Chirurgii Plastycznej, Rekonstrukcyjnej

i Leczenia Oparzeń Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Wkrótce ma też powstać druga klinika - mikrochirurgii i rekonstrukcji.

– Dlatego mogę powie-

zieć, że stworzyliśmy zagłębie na Lubelszczyźnie. W naszym ośrodku spletają się wszystkie nici chirurgii plastycznej – podsumowuje prof. Jerzy Strużyna.

Fundusze europejskie wspierają przedszkolaków i ich rodziców

Mimo że liczba miejsc przedszkolnych w województwie lubelskim rośnie, to potrzeby wciąż są dużo większe. Problem rozwiązać można za sprawą przedsiębiorczych osób, które nie boją się sięgać po okazje, jakie dają środki unijne.



Taką przedsiębiorczą osobą jest niewątpliwie Pani Małgorzata Juda.

– Po raz pierwszy po fundusze unijne sięgnęłam prowadząc przedszkole Mali Giganci. W ramach projektu utworzone zostały nowe miejsca wychowania przedszkolnego, zakupiono część wyposażenia przedszkola, a dla dzieci organizowane były zajęcia dodatkowe – opowiada. – Realizacja pierwszego projektu skłoniła mnie do sięgnięcia po środki unijne po raz kolejny. Miałam już pewne doświadczenie, zarówno jeśli chodzi o realizację projektu ze środków unijnych jak i potrzeb, dzieci oraz ich rodziców w zakresie opieki przedszkolnej.

I tak powstał pomysł na projekt HulajNoga w dzielnicy Węglin Południe.

– Dzięki pomocy unijnej przedszkole powstawało od podstaw. Kupiłam lokal, który trzeba było wykończyć od podłogi do malowania ścian. Dzięki projektowi możliwe było stworzenie i wykończenie 3 pięknych sal dla dzieci, sali do inte-

gracji sensorycznej, kuchni ze zmywalniami z całym wyposażeniem oraz niezbędnego zaplecza technicznego z drukarką i komputerem.

W HulajNodze utworzono miejsca dla 55 dzieci w wieku 3-4 lat, dla których stworzono bardzo dobre warunki do udziału w zajęciach ogólnych oraz dodatkowych pozwalających na rozwój ich kompetencji społecznych. W ramach projektu nie tylko wyposażono sale dzieci w meble, stoliki, krzeselka, ale także zakupiono wiele pomocy dydaktycznych, zabawek oraz specjalistycznego sprzętu do prowadzenia terapii z zakresu integracji sensorycznej, zajęć logistycznych oraz pracy z psychologiem. Wśród nich znalazły się magiczne dywany, ale również całe wyposażenie do integracji sensorycznej z huśtawkami czy ścieżką sensoryczną.

– Nasze przedszkole powstało też z myślą o dzieciach ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, które potrzebują wsparcia. Zatrudniono cały zespół

terapeutyczny, m.in. logopedę czy psychologa, którzy do tej pory zapewniają dzieciom wsparcie, pracując na wysokiej jakości pomocach multimedialnych – mówi pani Małgorzata. – Myślę, że możliwość zapewnienia dzieciom oraz ich rodzicom tak bogatej oferty to marzenie każdego dyrektora przedszkola a jednocześnie ze względu na wysokie nakłady, nie każdy może sobie na to pozwolić. Bez pomocy ze środków unijnych może być to niemożliwe.

Projekt warty ponad 1,2 mln, z czego wkład UE wyniósł blisko 1,05 mln.

– Mimo że został już zrealizowany, do tej pory utrzymuje miejsca przedszkolne. Będą służyć kolejnym rocznikom, jeszcze przez wiele lat – mówi pani dyrektor. – Mam świadomość, że potrzeby, jeśli chodzi o liczbę nowych miejsc przedszkolnych wciąż rosną, dlatego, jeśli pojawi się możliwość aplikowania po nowe fundusze na ten cel, na pewno będę się o nie starała.



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne



Materiał współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego



Wschodnie Centrum Leczenia Oparzeń ma już 13 lat. Z tej okazji zorganizowano... seminarium naukowe w Urszulinie

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Rysują miejsce dla nowych bloków

PUŁAWY Powstała nowa koncepcja funkcjonalno-przestrzenna dla działek położonych na południe od ul. Sosnowej. W przyszłości, tam, gdzie obecnie rośnie las, powstaną nowe bloki i ulice. Przewidziano również miejsce dla lokali usługowych i zieleni publicznej

Radosław Szczęch

Puławscy urzędnicy pochyliłi się nad sposobem zagospodarowania terenu pomiędzy ul. Sosnową, ul. Kopernika i ul. Ceglana. To obecnie jeden z największych, najatrakcyjniejszych i nadal niezabudowanych obszarów w mieście. Tym-

czasem stworzony ponad 20 lat temu plan zakładał budowę nowych ulic oraz rozwój zabudowy mieszanej, wielorodzinnej oraz jednorodzinnej – podobnie, jak przy ul. Spacerowej. Z tego rozwiązania planiści chcą teraz częściowo zrezygnować, przewidując miejsce głównie dla bloków.

Jak tłumaczą, chodzi o to, żeby uniknąć konfliktów pomiędzy różnymi rodzajami zabudowy. Nowa koncepcja zakłada jednocześnie, że najwyższe osiedla (do 5 kondygnacji) powstaną w pobliżu Sosnowej, a kolejne - wraz z przesuwaniem się w stronę pobliskich

osiedli domków jednorodzinnych mają być coraz niższe i charakteryzować się coraz mniejszą intensywnością zabudowy. W stosunku do istniejącego planu, poprawiono także siatkę ulic, zmniejszając ich łączną powierzchnię oraz upraszczając sam układ. Najważniejszą arterią ca-

łego założenia będzie ul. m. jra Bernaciaka „Orlika”, przy której od kilku lat zaczynają powstawać nowe bloki. W przyszłości zajmą one cały teren od Ceglanej po Kopernika. Ale budynki wielorodzinne przy rondzie Żołnierzy Wyklętych mają oferować również lokale usługowe na parterze. Mie-

sce dla niezależnej zabudowy usługowej przewidziano jedynie na rogu Ceglanej i Sosnowej. Z kolei pomiędzy istniejącą zabudową jednorodziną przy rondzie im. Marii Kapturkiewicz-Szewczyk, a nowymi blokami, zaplanowano szeroki pas zieleni z alejkami.

Strażacy przenieśli się do technoparku

PUŁAWY Puławski Park Naukowo-Technologiczny przy ul. Mościckiego przez najbliższe dwa lata będzie pełnił funkcję tymczasowej komendy Państwowej Straży Pożarnej. Jednostka już się przeprowadziła. Rozbiórka ich dotychczasowej siedziby rozpocznie się w listopadzie

Radosław Szczęch

Puławscy strażacy, w oczekiwaniu na rozbiórkę swojej poprzedniej siedziby u zbiegu ul. Lubelskiej i Słowackiego oraz budowy nowej strażnicy na jej miejscu, najbliższe dwa lata spędzą w alternatywnej lokalizacji. Niedawno zakończyli przenosiny do puławskiego technoparku przy ulicy Mościckiego.

– Przeprowadzka przebiegała bez zakłóceń. Przenieśliśmy stanowisko kierowania i niezbędny sprzęt. Mamy łączność radiową, działają telefoniczne numery alarmowe i możemy już przyjmować interesantów. Zajęliśmy kilka pomieszczeń na pierwszym piętrze jednego



W puławskiej PSP pracuje ponad 60 osób. Strażacy zakończyli już przeprowadzkę do pomieszczeń puławskiego technoparku. Spędzą tutaj najbliższe dwa lata

FOT. NADESŁANE

z pawilonów, a nasza jednostka ratowniczo-gaśnicza znalazła się na parterze – mówi st. kpt Konrad Wójcik, rzecznik PSP w Puławach.

Najczęściej używane pojazdy i strażacka łódź trafiły na parking przy naukowym parku. Na razie stoją pod gołym niebem, ale docelowo znajdą się w tymczasowym garażu, którego budowa wkrótce się rozpocznie. Pozostałe, sporadycznie wykorzystywane środki lokomocji trafiły do innych komend: w Lublinie, Rykach, Chełmie i Opolu Lubelskim.

Atutem nowej, tymczasowej siedziby jest jej niewielka odległość do węzła drogowego „Azoty” na S12, co ułatwia dojazd do miejscowości

znajdujących się zwłaszcza po zachodniej i wschodniej stronie Puław. Niestety do centrum miasta z PPNT jest znacznie dalej, co z pewnością wpłynie na czasy dojazdu.

W piątek, 28 października, w tymczasowej komendzie podpisana zostanie umowa z wykonawcą nowej strażnicy. Będzie to spółka Nowbud, która w przetargu pokonała m.in. Budimex i Erbud. Koszt nowej komendy wraz z rozbiórką istniejącego budynku z 1974 roku wyniesie 30,2 mln zł. Nowy obiekt będzie liczył ponad 2,5 tys. mkw. Znajdzie się w nim m.in. sala edukacyjna, sala narad, siłownia, garaż, warsztat oraz myjnia samochodowa. Zakończenie prac za dwa lata.

Sauna nad zalewem – nie tylko dla morsów

GMINA JANOWIEC Nad zalewem w Janowicach przed tygodniem zadebiutowała mobilna sauna. Atrakcja będzie dostępna także w najbliższą sobotę i niedzielę. W planach zarządzających akwenem jest także rozbudowa części gastronomicznej

W tym roku nad janowickim zalewem pojawiło się kilka nowości. Zniknęły opłaty za wstęp, rozebrano część chodnika i poszerzono plażę, a w trakcie letnich weekendów na miejscu organizowano koncerty, dyskoteki i strażackie pokazy. Mimo tego, że wodny sezon został już zakończony, to nie koniec pomysłów nowego



FOT. MOBILNA SAUNA/FB

dzierżawcy rekreacyjnego terenu na zachodnim skraju gminy Janowiec.

– Zastanawiamy się nad budową sauny dla osób odwiedzających zalew. Zanim podejmiemy decyzję, sprawdzamy poziom zainteresowania taką atrakcją. Stąd wypożyczona mobilna sauna, która po raz pierwszy pojawiła się u nas w poprzednim weekend i będzie dostępna także w ten najbliższy – tłum-

maczy zarządzająca zalewem, Marta Chmielnicka.

Sesja 3 razy 15 minut kosztuje 20 zł. Mobilna sauna mieści maksymalnie 6 osób. Zainteresowani, przed przyjazdem na miejsce, powinni zadzwonić pod 602 636 009 i umówić się na konkretną godzinę. Decyzji o tym, czy saunowych weekendów będzie więcej, jeszcze nie podjęto. Wiele będzie zależało od frekwencji.

To jednak nie koniec zalewowych nowości. W trakcie przygotowań jest rozbudowa części gastronomicznej, gdzie docelowo znajdzie się kontenerowy pawilon oraz nowy ogródek ze stolikami pod zadaszeniem. Niewykluczone, że w przyszłości, nowy obiekt zostanie rozbudowany o piec do pizzy, co rozszerzy oferowane na miejscu menu.

Poprawki przy szkole

ŻYRZYN Po potrąceniu kobiety z dzieckiem na przejściu dla pieszych w Żyrzynie, zorganizowano wizję lokalną z udziałem zarządcy powiatowej drogi oraz władz gminy. Zgodnie z ustaleniami, w ciągu kilku najbliższych miesięcy na miejscu pojawią się nowe znaki oraz ograniczenie prędkości

Radosław Szczęch

Spowolnienia ruchu przy szkole w Żyrzynie domagają się krewni 69-latk, która 8 października została potrącona przez nadjeżdżający samochód na „zebrze”. W wyniku zderzenia ucierpiała także jej 1,5 roczna wnuczka, a dwoje starszych dzieci w ostatniej chwili zdążyło opuścić pasy. Powody tamtego wypadku nie są jasne. Kobieta, która doprowadziła do zderzenia, tłumaczyła policji, że oślepiła ją słońce. Bez względu



na wiarygodność tego rodzaju wyjaśnień, lokalne władze wraz z zarządcą drogi postanowiły obejrzeć przejście i zastanowić się nad możliwościami poprawy bezpieczeństwa w tamtym miejscu. Spotkanie odbyło się w zeszłym tygodniu. – Podjęliśmy decyzję o wymianie znaków informujących o przejściu dla pieszych na nowe z dużymi, żółtymi tablicami. Dodatkowo na wysokości szkoły chcemy wprowadzić ograniczenie prędkości do 40

km/h. Rozpoczęliśmy już opracowywanie projektu nowej organizacji ruchu – mówi Anna Nizioł, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Puławach. Projekt, zgodnie z przepisami, trafi do zaopiniowania przez starostwo powiatowe oraz komendę policji w Puławach. Obie instytucje będą mogły wnieść uwagi wpływając na ostateczny kształt zmian poprawiających bezpieczeństwo przy żyryńskiej szkole. Nowe znaki kierowcy zobaczą

najpewniej pod koniec roku. Montażu „Światła na żądanie”, czy dodatkowego oświetlenia z czujnikami ruchu, zarządca drogi na razie nie bierze pod uwagę. – Według statystyk to przejście nie jest miejscem niebezpiecznym. Dotychczas nie dochodziło tam do żadnych kolizji z udziałem pieszych – przypomina dyrektor PZD, której zdaniem nie ma obecnie potrzeby stosowania droższych rozwiązań.

MPK podnosi ciśnienie radym

KRAŚNIK Nerwowo było na wczorajszej sesji Rady Miasta. Ponad dwugodzinna dyskusja dotyczyła sytuacji finansowej MPK i sprzedaży działek na terenie siedziby miejskiej spółki. Ze strony opozycji padły m.in. zarzuty o niegospodarność. – Grilujemy pana prezesa. Moim zdaniem nawet używany szantażu – ocenił wypowiedzi przedmówców szef klubu radnych burmistrza

Agnieszka Antoń-Jucha

Wczoraj miejscy radni z Kraśnika zdecydowali o tym, czy zgodzić się na przekazanie 190 tys. zł Miejskiemu Przedsiębiorstwu Komunikacyjnemu na pokrycie straty.

– Na Komisji Budżetu i Finansów pan radny Jarosław Jamróz zgłosił nieformalny wniosek aby wesprzeć tę spółkę – zaznaczyła skarbniczka Aneta Tokarzewska.

– Jak sobie przypominam obrady Komisji Budżetu i Finansów to oprócz propozycji, o której pani skarbniczka powiedziała, była też prośba o to by MPK nie sprzedawała działki – wtrącił wiceprzewodniczący rady Jarosław Jamróz (PiS). – Wtedy zaproponowałem, że zamiast sprzedaży działki Rada Miasta, jeśli będzie taka wola, przychyli się do przekazania środków finansowych na pokrycie strat w MPK. Proszę o informacje na temat działki, która miała być przeznaczona do sprzedaży.

– Wygląda na to, że pan prezes nie uwzględnił naszych prób i ogłosił przetarg na sprzedaż tej działki – dodała radna Iwona Włodarczyk (Wspólny Kraśnik). – Wiem, że wcześniej się na to zgodziliśmy, ale sytuacja się zmieniła. Wówczas nie mieliśmy informacji o planach utworzenia powia-



Miasto Kraśnik, wspólnie z powiatem i sąsiednimi gminami będzie organizować transport publiczny. Głównym operatorem Powiatowo-Gminnego Związku Komunikacyjnego Ziemi Kraśnickiej ma być MPK Kraśnik.

FOT. ARCHIWUM

towo-gminnego związku komunikacyjnego (w którym głównym operatorem ma być MPK Kraśnik - red.), który jednocześnie oznacza, że utworzenie związku wiąże się z rozwojem spółki.

Nowe wizje rozwoju

Nawiązał do tego także radny Paweł Kurek (Polska 2050).

– Roztacza się wizje rozwoju MPK, zwiększenia wozokilometrów. Wiemy, że tym taborem nie da się tego

zrobić, tylko trzeba będzie go powiększyć – powiedział radny Kurek. – Zaskakujące jest to, że w tej sytuacji ktoś wpada na pomysł sprzedaży nieruchomości. Chyba, że jest jakiś plan na przeniesienie bazy MPK?

Z kolei radny Jerzy Misiak (PiS) pomysł sprzedaży działek określił jako „kompromitujący”. – Sami ograniczamy byt tej spółki – podkreślił.

A radny Jan Albiniaak dodał: – Poprzez sprzedaż to się zwijamy a nie rozwijamy.

Leszek Zdybicki, prezes MPK Kraśnik wyjaśniał, że chodzi w sumie o cztery działki (w przypadku dwóch chodzi o zbycie prawa własności, zaś w przypadku dwóch kolejnych – zbycie prawa użytkowania wieczystego). Zaś ich sprzedaż ma to pomóc ratować sytuację finansową miejskiej spółki, która na koniec roku – „w związku ze wzrostem cen paliwa” ma ponieść stratę w wysokości 500 tys. zł.

Wadium już wpłacone

– Znalazł się potencjalny nabywca. Protokół z przetargu został podpisany. Wszystkie dokumenty są przygotowane. Z drugiej strony jak ja, gdyby do sprzedaży nie doszło, mam się temu człowiekowi pokazać na oczy – dopytywał na wczorajszej sesji prezes MPK Kraśnik. I dodał: – Nie chodzi o to, że się boję, tylko robię z siebie niepoważnego człowieka. Co powiem osobie, która wpłaciła już wadium?

Wobec krytycznych głosów ze strony niektórych radnych, interweniowała przewodnicząca rady Dorota Posyniak.

– Na sali padło bardzo dużo uwag i zarzutów wobec MPK. Była kontrola Komisji Rewizyjnej. Nie usłyszeliśmy jakiś konkretnych zarzutów co do funkcjonowania spółki. To jest bardzo przykre, że na sesji padają zarzuty dotyczące niegospodarności i legalności prowadzonych działań w MPK – stwierdziła. I przekonywała: – Nikt nie obiecywał, że podwyżka cen biletów załatwi problemy finansowe spółki. Że to będzie lekarstwo. Spółka jest niedoinwestowana. Przewodnicząca rady podkreśliła, że na pogorszenie sytuacji spółki wpłynęło „wiele czynników”.

– Dopóki nie otrzymamy odpowiedzi (od prezesa MPK Kraśnik – red.) na 8

bardzo ważnych pytań to nie jesteśmy w stanie zakończyć prac komisji. Bo nie mamy danych – odpowiedziała za sugestią przewodniczącej radna Iwona Włodarczyk, która zasiada w Komisji Rewizyjnej.

Dyskusja wciąż nie ustawała, padły nawet sugestie, by urząd wycofał autoprawkę dotyczącą przekazania dotacji dla MPK. – Nam chodzi tylko o to czy tę sprzedaż można w tej chwili zablokować – tłumaczył wiceprzewodniczący Jamróz.

Zareagował szef klubu radnych burmistrza Krzysztof Ślusarz (Porozumienie i Rozwój): – Jesteśmy w punkcie „budżet miasta”, a zahaczyliśmy bardzo szeroko o idący, nie w tych kierunkach co byśmy chcieli, temat MPK. Grilujemy pana prezesa. Moim zdaniem nawet używany szantażu. Radny Ślusarz zapewniał, że działki, które mają być sprzedane nie są atrakcyjne. – To nie jest centrum Warszawy. To są „krzaki zastodoła” – porównał.

Ostatecznie prezes MPK zadeklarował, że „wstrzyma proces sprzedaży działek zgodnie z obowiązującym prawem”.

– Do tej transakcji nie dojdzie – powiedział Zdybicki.

Co w konsekwencji spowodowało, że radni zgodzili się na przekazanie 190 tys. zł na rzecz miejskiej spółki.

S17 wybudują Turcy

ZAMOŚĆ Jeszcze jesienią GDDKiA ma zamiar podpisać umowę na budowę kolejnej części drogi ekspresowej numer 17. To odcinek od Zamościa do Tomaszowa Lubelskiego

Sławomir Skomra

Pozytywnym wynikiem zakończyła się standardowa, uprzednia kontrola przetargu na zaprojektowanie i budowę ponad 18-kilometrowego odcinka drogi ekspresowej S17 od Zamościa do Tomaszowa Lubelskiego, którą przeprowadził Prezes Urzędu Zamówień Publicznych – informuje Łukasz Minkiewicz rzecznik prasowy lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Jednocześnie dodaje: – Podpisanie umowy planowane jest jesienią, po przedstawieniu przez wykonawcę gwarancji należytego wykonania robót.

Zamówienie otrzyma turecka spółka Kolin İnşaat Turizm Sanayi Ve Ticaret. To jej oferta, spośród dziewięciu złożonych, okazała się najkorzystniejsza. Turcy



chcą za swoje usługi ok. 822,5 mln zł. To zapłata nie tylko za prace budowlane, ale także za zaprojektowanie tej części S17.

– Budowa trasy planowana jest w latach 2024-2026 – przypomina Mirosław Czech, dyrektor lubelskiego oddziału GDDKiA.

Odcinek od węzła Zamość Południe do węzła Tomaszów Lubelski Północ będzie przebiegać wzdłuż obecnej drogi krajowej nr 17 po jej

Droga S17 omijać będzie m.in. miejscowość Krynice, położoną przy DK17 niedaleko Tomaszowa Lubelskiego

FOT. GDDKIA LUBLIN

wschodniej stronie. Za węzłem Zamość Południe nowa trasa ominie las w Księżostanach, a następnie zbliży się do DK17. W ramach inwestycji powstanie m.in. węzeł Tarnawatka na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą w kierunku Łaszczowa, a także para Miejsc Obsługi Podróżnych Krynice. Za Tarnawatką trasa przebiegać będzie w korytarzu obecnej DK17 i zakończy się w okolicach Dąbrowy Tomaszowskiej, gdzie połączy się obwodnicą Tomaszowa Lubelskiego.

Obecnie na etapie prac przygotowawczych jest też pięć odcinków drogi ekspresowej S17 między Piaska-

mi a Zamościem o łącznej długości ok. 67 km. Jeszcze w tym roku planowane jest ogłoszenie przetargów na realizację trzech z nich. To fragmenty: Łopiennik - Krasnystaw oraz Zamość Sitaniec - Zamość Wschód.

14 października GDDKiA podpisała umowę na zaprojektowanie i budowę drogi ekspresowej S17 Zamość Wschód - Zamość Południe. Odcinek o długości 12,5 km wybuduje firma Budimex, a wartość kontraktu to ok. 440,6 mln zł.

– Zgodnie z planami jeszcze w tym roku planujemy podpisać umowy na realizację kolejnych dwóch odcinków: Zamość Południe - Tomaszów Lubelski Północ oraz Tomaszów Lubelski Południe - Hrebennie. W przypadku ostatniego z nich trwa jeszcze obowiązkowa kontrola przetargu przez Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych – dodaje Czech.

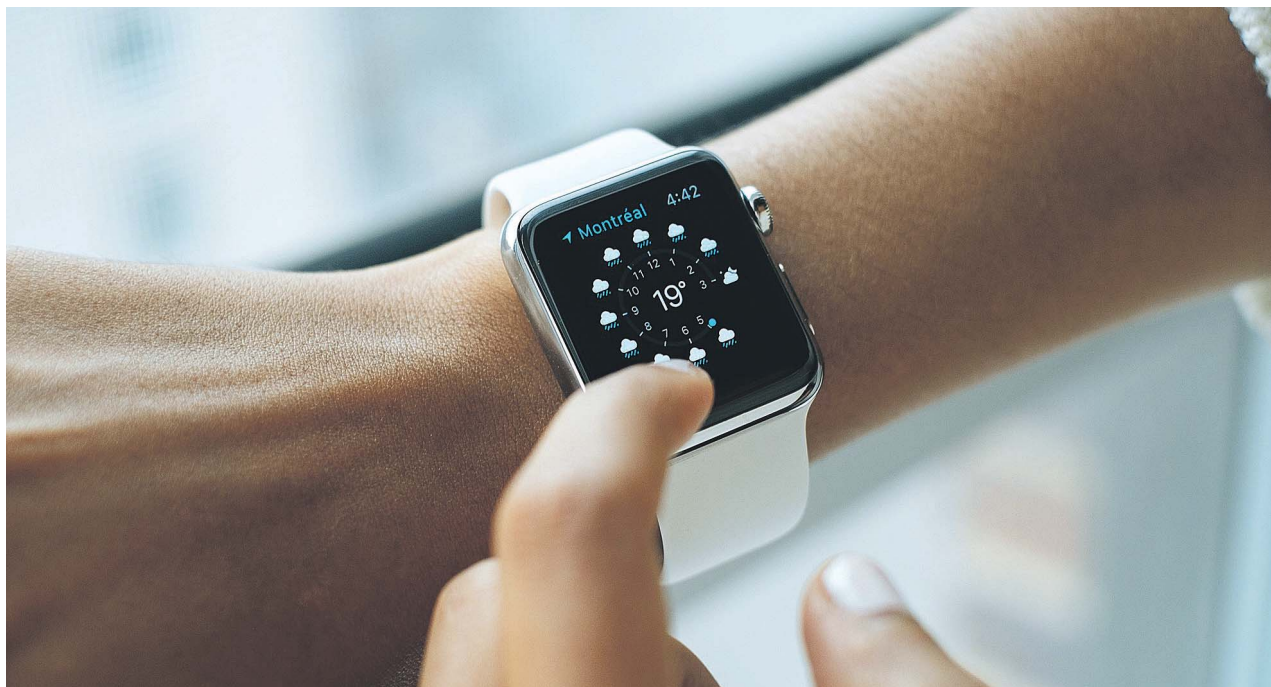
W nocy z soboty na niedzielę przestawiamy zegarki

CZAS W nocy z 29 na 30 października pośpimy o godzinę dłużej. Wszystko za sprawą zmiany czasu z letniego na zimowy.

W całej Unii Europejskiej do czasu zimowego wraca się w ostatnią niedzielę października, a na czas letni przechodzi się w ostatnią niedzielę marca. Mówi o tym obowiązująca bezterminowo dyrektywa UE ze stycznia 2001 r.: „Począwszy od 2002 r. okres czasu letniego kończy się w każdym państwie członkowskim o godz. 1.00 czasu uniwersalnego (GMT), w ostatnią niedzielę października”.

W Polsce zmianę czasu reguluje rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z 4 marca 2022 r. Przez kolejnych pięć lat, o ile Komisja Europejska nie powróci do prac nad odejściem od zmian czasu, będzie obowiązywał czas zimowy i letni.

Prace nad odejściem od zmian czasu zostały zawieszane na szczepku europejskim jeszcze przed pandemią. Wydawany co pięć lat, na kolejne 5 lat Komunikat Komisji Europejskiej - wprowadza wspólną we wszystkich państwach członkowskich datę i czas rozpoczęcia oraz zakończenia okresu stosowania czasu letniego.



W niedzielę nad ranem wskazówki zegarów przesuniemy z godz. 3.00 na 2.00.

FOT. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Z przeprowadzonego w październiku 2022 r. sondażu IBRiS dla Radia ZET wynika, że

prawie 80 proc. Polaków jest przeciwnych zmianie czasu z letniego na zimowy.

Dyskusja na temat zasadności zmiany czasu w Unii Europejskiej toczy się od kilku lat. Konsultacje publiczne przeprowadzone przez Komisję Europejską wśród Europejczyków w 2018 roku wykazały, że 84 proc. respondentów opowiedziało się za zniesieniem zmian czasu. Zebrano

w nich 4,6 mln odpowiedzi (największą liczbę w historii).

Komisja Europejska - na prośbę obywateli, po rezolucji PE, a także w oparciu o szereg badań naukowych - we wrześniu 2018 roku zaproponowała więc rezygnację z sezonowych zmian czasu. Prace nad projek-

tem przerwała pandemia COVID-19.

Niezbyst dobre zmiany

Badań dotyczących wpływu zmiany czasu na nasze zdrowie, samopoczucie, środowisko i gospodarkę nie brakuje. Badania zużycia energii elektrycznej w stanie Indiana (USA) wykazały,

że po wprowadzeniu czasu letniego rachunki mieszkańców za prąd wzrosły. Z kolei badania prowadzone w Kalifornii dowodziły, że w tym stanie zmiana czasu nie powoduje zmian w zapotrzebowaniu na energię elektryczną.

Japończycy wyliczyli, że stosowanie czasu letniego może zmniejszyć emisję dwutlenku węgla o 400 tys. ton i pomóc zaoszczędzić do 930 mln litrów paliwa. Ponadto przyczynia się do spadku liczby ulicznych kradzieży o 10 proc.

Dziś w wymiarze ekonomicznym zmiany czasu to głównie koszty. Szczególnie zauważalne są one w systemach logistycznych - tam, gdzie wykorzystywany jest system pracy zmianowej czy w systemach elektronicznych prowadzących transakcje finansowe w wymiarze globalnym.

Ustalenia dotyczące czasu letniego zostały wprowadzone przez państwa europejskie w ubiegłym wieku, a ich celem było oszczędzanie energii, w szczególności w czasie wojny i podczas kryzysu naftowego w latach 70. XX wieku.

URSZULA KACZOROWSKA / PAP

Rytm snu – lepiej go nie przestawiać!

ZDROWIE Mimo coraz liczniejszych głosów ekspertów, że zmiana czasu nie przynosi oczekiwanych efektów ekonomicznych (a to właśnie było powodem tych zmian), nadal to robimy. Lekarze nie mają wątpliwości, że zmieniając czas ingerujemy w nasz zegar biologiczny, a to skutkuje określonymi negatywnymi reakcjami ze strony organizmu.

Kiedy w ciągu dnia jesteście najbardziej aktywni, a kiedy siły nas opuszczają? Kiedy najlepiej nam się pracuje, a kiedy ogarnia nas lenistwo? Dla czego jedni są „sowami”, a inni „skowronkami”? O tym decyduje nasz wewnętrzny zegar biologiczny, zlokalizowany w przedniej części podwzgórza, w jądrach nadskrzyżowaniowych. Pod jego dyktando przebiegają w organizmie procesy nazywane rytmem. Przy prawidłowym, stabilnym rytmie okołodobowym wszystkie te procesy przebiegają w sposób skoordynowany. Ich zakłócenie prowadzi nie tylko do gorszego samopoczucia, ale też do różnych problemów zdrowotnych, zarówno fizjologicznych, jak i psychicznych. Pierwszymi objawami wytrącenia z rytmu okołodobowego są jednak najczęściej zaburzenia snu, endo- bądź egzogenne. W przypadku tych drugich czas snu nie przypada zgodnie z własnym rytmem okołodobowym, lecz jest wymuszony w innej porze, np. przez pracę zmianową

lub zmianę stref czasowych.

Syndrom jet lag

Rozchwianie naszego wewnętrznego zegara może być spowodowane pokonywaniem w krótkim czasie różnych stref czasowych. Dotyczy to głównie wielogodzinnych podróży samolotem i jest najbardziej odczuwalne, gdy przemieszczamy się na wschód. Taka podróż daje pozory skrócenia dnia, a do tego naszemu organizmowi jest trudniej się przyzwyczaić. Najistotniejszą przyczyną jet lagu są zaburzenia w wydzielaniu hormonów regulujących naturalny cykl czuwania i snu: kortyzolu i melatoniny.

Ostatnio naukowcy coraz częściej podkreślają, że do powstania syndromu jet lagu mogą prowadzić również sezonowe zmiany czasu. Choć nie są one tak dotkliwe jak pokonywanie dalekich dystansów samolotem, to i one mogą powodować niekorzystne zmiany w organizmie. Często zwracamy uwagę na fakt, że przy zmianie czasu na zimowy będzie można dłużej o godzinę pośpać; tak jednak

jest przecież tylko pierwszej nocy po zmianie. Długofalową konsekwencją jest natomiast to, że krócej będziemy mogli cieszyć się naturalnym światłem słonecznym. Jak to określił prof. Adam Wichniak, kierownik III Kliniki Psychiatrycznej i Ośrodka Medycyny Snu w Instytucie Psychiatrii i Neurologii, wchodzimy teraz w „ciemną” porę roku.

Zmiana czasu na zimowy to w istocie trudny moment dla rytmu snu,

dlatego tak ważne jest, żeby w tym okresie szczególnie zadbać o higienę snu, a w ciągu dnia maksymalnie wykorzystać światło słoneczne.

Jak wzmacniać rytm snu

Zmianę czasu mogą silniej odczuwać osoby, które już wcześniej doświadczały zaburzeń snu. Do pogorszenia dochodzi przez negatywny wpływ zmiany czasu na rytm wydzielania hormonów takich jak kortyzol, hormon wzrostu, hormony tarczycy, melatonina. Oprócz tego,

mogą występować problemy z koncentracją uwagi, pamięcią, bóle głowy, zaburzenia w pracy układu pokarmowego. Osoby nieodczuwające wcześniej problemów ze snem również mogą w pierwszych dniach po zmianie czasu czuć się gorzej.

Eksperci podkreślają, że są sposoby na łagodne wejście w czas zimowy – i nie musimy w tym celu więcej czasu spędzać w łóżku. Ważne bowiem, aby długość snu po zmianie czasu była podobna do tej sprzed zmiany. Jeśli więc przed zmianą spaliśmy średnio 6,5–7,5 godz., to tyle samo powinniśmy spać również po przestawieniu zegarków. Na godzinę przed snem należy unikać światła niebieskiego, emitowanego przez urządzenia elektroniczne, a także emocjonalnie rozbudzających czynności.

Ważna jest aktywność fizyczna.

Choć mamy coraz krótszy dzień i jest ciemno, zimno i nieprzyjemnie, starajmy się utrzymywać aktywność fizyczną na poziomie zbliżonym do tego, jaką mieliśmy w miesiącach letnich – mówi prof. Wich-

niak. – Aktywność w ciągu dnia powinna wynosić od 30 do 60 minut, a w dni wolne od pracy powinniśmy dużo czasu spędzać na zewnątrz, żeby wzmacniać rytm snu i czuwania. Rano i w ciągu dnia, kiedy już zrobiło się ciemno, możemy doświetlać pomieszczenia.

Nie bez znaczenia jest też dieta – bogata w witaminę B6 (wspomaga produkcję melatoniny), której dostarczą m.in. jaja, mięso drobiu, ryby (halibut, tuńczyk, makrela, łosoś, dorsz), biała fasola, brokuły czy banany, a także dostarczająca tryptofanu (to prekursor serotoniny i melatoniny) – dobrymi jego źródłami są mleko i przetwory mleczne, pestki dyni, ziarno słonecznika.

Pomocna melatonina

W przystosowaniu się do nowego czasu pomaga nam też wspomniana już melatonina, której możemy dostarczyć organizmowi „z zewnątrz”. Korzystny wpływ melatoniny na rytm okołodobowy został dowiedziony w wielu badaniach naukowych. Zastosowaniem melatoniny w regulowaniu cyklu sen-czuwanie

jako środka zapobiegającego dezorientacji czasowej, czy to w przypadku długich lotów samolotem, czy pracy zmianowej bądź zmiany czasu, jako jedna z pierwszych zajęła się dr Josephine Arendt z Uniwersytetu Surrey w Wielkiej Brytanii. Zwróciła ona uwagę, że zastosowanie melatoniny znacznie łagodzi skutki zmiany czasu i przyspiesza regenerację zegara biologicznego u osób szczególnie wrażliwych na takie zmiany: mających wcześniej problemy ze snem, u osób starszych, u których poziom melatoniny jest niski (naturalnie spada od ok. 55 roku życia), czy u pacjentów z chorobami przewlekłymi – głównie układu krążenia i układu oddechowego. Najlepiej sięgnąć po nią jeszcze przed zmianą czasu i zażywać do kilku dni po przestawieniu zegarów.

Z reguły przyzwyczajanie do nowego czasu trwa około tygodnia. Jeśli po tym okresie nasz zegar biologiczny nadal będzie zaburzony, wskazany jest kontakt z lekarzem.

STOWARZYSZENIE
DZIENNIKARZE DLA ZDROWIA

Podwójna stawka

EKSTRALIGA RUGBY

W sobotę o godzinie 13 Edach Budowlani Lublin mierzą się na wyjeździe z Lechią Gdańsk. Będzie to przedostatnia kolejka rundy jesiennej

Obie drużyny przystąpią do meczu w odmiennych nastrojach. Przed tygodniem gdańszczanie zainkasowali zwycięstwo w starciu z Posenią Poznania. Gdańskie Lwy pokonały rywala 69:26. Z kolei lublinianie nie mieli aż tyle powodów do zadowolenia. Drużyna trenera Andrzeja Kozaka grała z wiceliderem UP Fitness Skra Warszawa. Po zaciętym spotkaniu tylko zremisowała 24:24. Mecz układał się niczym sinusoida. Najpierw prowadzili Edach Budowlani, następnie inicjatywę przejęli warszawianie. Pod koniec spotkania ponownie do głosu doszli gospodarze. Prowadzili 24:14 i 24:21. Wygrana uciekła w końcówce.

W ostatniej akcji piłkę mieli lublinianie, popełnili jednak błąd i sędzia przesunął grę z linii środkowej na linię 10 metrów. Goście zgłosili próbę kopu na słupy. Do piłki podszedł Daniel Gdula i doprowadził do remisu. Bezpośrednio po trafieniu gdańszczan arbiter zakończył spotkanie. Podział punktów nie zadowolił gospodarzy, dla których był to już drugi remis w sezonie. Wcześniej podzielili się punktami w spotkaniu inauguracyjnym z Master Pharm Rugby Łódź (16:16).

Gdańszczanie zagrają na swoim terenie po raz piąty w sezonie. Oprócz meczu z Posenią, wygrali także z Arką Gdynia (45:10) i Awenta Pogonią Siedlce (57:14). Jedynej porażki w roli gospodarza doznali w piątej kolejce. Zmierzyli się w derbach Trójmiasta z wicemistrzem Polski Ogniwem Sopot ulegając 34:43. Z kolei w meczach wyjazdowych Gdańskie Lwy triumfowały tylko raz. W drugiej kolejce, dość szczęśliwie, pokonały Juwenię Kraków (17:16). W pozostałych spotkaniach nie dali rady mistrzowi Polski Orkanowi Sochaczew ulegając 25:27, zaś w szóstej serii dostali ostre lanie w Warszawie od UP Fitness Skry – 0:80.

Mecz w Gdańsku to potyczka o podwójną stawkę. Edach Budowlanych i Lechię dzieli tylko dwie lokaty i zaledwie trzy punkty. Wyżej w klasyfikacji są lublinianie. Wygrana zespołu trenera Kozaka, przy korzystnych wynikach innych spotkań, m.in. potyczki: UP Fitness Skra Warszawa – Master Pharm Łódź, może awansować go na podium. Z kolei porażka w Gdańsku może zepchnąć ekipę z Lublina nawet na szóstą pozycję. (GROM)

Trudne zadanie gospodarzy

PLUSLIGA SIATKARZY Przeciwnikiem LUK Lublin w szóstej kolejce będzie brązowy medalista mistrzostw Polski Aluron CMC Warta Zawiercie. Pierwszy gwizdek w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza, w niedzielę, o godzinie 20.30

Spotkanie poprzedzi minuta ciszy upamiętniająca wspomnianego człowieka, wybitnego sportowca, legendę polskiej siatkówki, mistrza świata i mistrza olimpijskiego Tomasz Wójtowicza. Wychowanek MKS i AZS Lublin, były zawodnik Avii Świdnik, zmarł 24 października, w wieku 69 lat.

Do Lublina przyjeżdża trzecia drużyna ostatniego sezonu. Zawiercianie wiosną wywalczyli pierwszy w historii klubu medal mistrzostw Polski. Po wygraniu rywalizacji ze Skrą Belchatów, zdobyli brąz. Po sukcesie drużyny z Zawiercia opuściło jednak sporo zawodników: Piotr Orczyk, Maximilliano Cavanna, Facundo Conte, Patryk Niemiec, Dominik Depowski, Michał Żurek, Bartosz Makoś, Krzysztof Bieńkowski i Mateusz Malinowski. Ostatni przeprowadził się do Lublina. Na razie, z powodu kłopotów zdrowotnych, nie może pomóc swoim nowym kolegom.

Aluronu nie prowadzi już także twórca największego sukcesu klubu Czarnogórzec Igor Kolaković. Jego miejsce zajął były reprezentant Polski Michał Winiarski, który ostatnio pracował w Treflu Gdańsk. Nowymi zawodnikami zawięzian zostali: Bartosz Kwolek, Krzysztof Rejno, Santiago Danani, Marcin Waliński, Michał Kozłowski, Dawid Dulski, Jędrzej Gruszczyński i Patryk Łaba. W drużynie pozostał przyjmujący



Uros Kovacević. Serb był najsukuteczniejszym zawodnikiem ostatniego spotkania z Indykpołem AZS Olsztyn. Aluron CMC sprawił swoim kibicom przykrą niespodziankę przegrywając 2:3. Po zwycięstwie w pierwszej partii 25:20, w dwóch kolejnych uległ do 24 i 23. Przegrywał w setach już 1:2, a mimo to zdołał doprowadzić do piątej partii, którą przegrał 12:15.

Porażka z zespołem z Olsztyna nie jest jedyną w dorobku ekipy trenera Winiarskiego. W czwartej

kolejce zawięzanie przegrali na wyjeździe z wicemistrzem Polski Jastrzębskim Węglem (0:3). W trzech pozostałych spotkaniach już zwyciężali. Na inaugurację ograli u siebie 3:2 Skrę Belchatów, a na wyjeździe Cerad Enea Czarnych Radom 3:0. W trzeciej serii pokonali przed swoimi kibicami mistrza Polski i najlepszą klubową drużynę Europy Grupę Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (3:1). Takie wyniki plasują niedzielnego rywala lublinian z dorobkiem

dziewięciu punktów, na 7. miejscu w tabeli.

Lublinianie nie mają powodów do zadowolenia. Dzieli ich aż osiem lokat w klasyfikacji i siedem punktów. Największym problemem gospodarzy są zaledwie dwa „oczka” na koncie. Zdobyli je w przegranych po 2:3 meczach z Czarnymi Radom i GKS Katowice. Lubelscy siatkarze mają komplet pięciu przegranych. Jeśli w niedzielnym spotkaniu urwą punkt, a może i punkty faworytowi, z pewnością bę-

dzie to dużego kalibru niespodzianka.

(GROM)

POGRZEB TOMASZA WÓJTOWICZA 5 LISTOPADA

Pogrzeb Tomasza Wójtowicza odbędzie się w sobotę, 5 listopada, o godzinie 12, w Archikatedrze św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty w Lublinie. Będzie miał charakter państwowy. Siatkarz spocznie na cmentarzu przy ulicy Lipowej, w Alei Zasłużonych.

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 28-30 PAŹDZIERNIKA

Piłka nożna

● **Fortuna I Liga:** Górnik Łęczna – Chrobry Głogów, w niedzielę o godz. 18 na stadionie przy al. Jana Pawła II w Łęcznej.
● **eWinner II Liga:** Motor Lublin – Polonia Warszawa, w sobotę o godz. 17 na Arenie Lublin przy ul. Stadionowej w Lublinie.
● **III liga, sobota:** Lublinianka Lublin – Podlasie Biela Podlaska (13.30) ● Chelmska Chelmska – Czarni Polaniec (14).
● **Hummel IV liga, grupa I, sobota:** Świdniczanka Świdnik – Powiślak Końskowola (14).
Niedziela: Górnik II Łęczna – Lewart Lubartów (11) ● Opolanin Opole Lubelskie – Huragan Międzyrzec Podlaski (12.30) ● Motor II Lublin – Stal Poniatowa (14) ● Bug Hanna – Orleń Łuków (14).
● **Hummel IV liga, grupa II, sobota:** Błękitni Obsza – Sparta Rejowiec Fabryczny (14).
Niedziela: Tomaszowa Tomaszów Lubelski – POM Iskra Piotrowice (13) ● Grom Różaniec – Start Krasnystaw (14) ● Krysztal Werbkowice – Gryf Gmina Zamość (14) ● Granit

Bychawa – Stal Kraśnik (14).
● **Bialska klasa okręgowa, sobota:** Orzeł Czemierniki – Unia Żabików (14.30).
Niedziela (wszystkie mecze o godz. 14): Sokół Adamów – Bad Boys Zastawie ● LZS Dobryń – ŁKS Łazy ● Absolwent Domaszewica – Kujawiak Stanin ● Victoria Parczew – Az-Bud Komarówka Podlaska ● Grom Kąkolewnica – Młodzieżówka Radzyń Podlaski ● Lutnia Piszczac – ŁKS Milanów ● Tytan Wisznice – Unia Krzywda.
● **Chelmska klasa okręgowa, sobota:** Spółdzielca Siedliszcze – Frassati Fajslawice (14).
Niedziela: Ruch Izbica – Kłos Gmina Chelmska (11) ● Włodawianka Włodawa – Orzeł Srebrzyszcze (13.30) ● Victoria Żółkiewka – Znicz Siennica Różana (13.30) ● Ognio Wierzbica – Granica Dorohusk (13.30) ● Unia Białopole – Unia Rejowiec (13.30) ● Hetman Żółkiewka – Brat Cukrownik Siennica Nadolna (13.30).
● **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** KS Cisowianka Drzewce – Avia II Świdnik (11) ● Unia Bełżyce – Sygnał Lublin

(15) ● Janowianka Janów Lubelski – Sokół Konopnica (15).
Niedziela: Wisła II Puławy – Tarasola Cisy Natęczów (11) ● ŁKS Stróża – KS Góra Puławska (13) ● Polesie Kock – Tur Milejów (14) ● Stok Zakrzówek – MKS Ryki (14.30) ● Błękit Cśców – Orion Niedrzwica Duża (15).
● **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Olimpia Miączyn – Korona Łaszczów (14) ● Olimpiakos Tarnogród – Unia Hrubieszów (14.30) ● Hetman Zamość – Orkan Bełżec (15).
Niedziela: Granica Lubycza Królewska – Łada 1945 Biłgoraj (13) ● Igros Krasnobród – Graf Chodywańce (13) ● Pogoń 96 Łaszczówka – Omega Stary Zamość (14) ● Victoria Łukowa – Huczwa Tyszowce (14) ● Włóknierz Frampol – Tanew Majdan Stary (14).
● **Ekstraliga kobiet, sobota:** Górnik Łęczna – Sportowa Czwórka Radom (13.30).
● **Imprezy Ogniska TKKF Omega: „Lubelskie Mistrzostwa Świata” i „Jesienny Puchar Omegi”, w sobotę od godz. 10 i godz. 14 na Orliku SP**

52 przy ul. Jagiełły w Lublinie.
Koszykówka

● **Energia Basket Liga kobiet:** Polski Cukier AZS UMCS Lublin – MB Zagłębie Sosnowiec, w niedzielę o godz. 18 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.
● **Suzuki I liga:** Start II Lublin – BS Polonia Bytom, w niedzielę o godz. 14 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.
● **I liga kobiet:** Bogdanka AZS UMCS II Lublin – KKS Agapił Olsztyn, w sobotę o godz. 15 w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego w Lublinie.

Piłka ręczna

● **I liga kobiet:** MKS AZS UMCS Lublin – MKS Varsovia Warszawa, w piątek o godz. 19.30 w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Siatkówka

● **PlusLiga:** LUK Lublin – Aluron CMC Warta Zawiercie,

w niedzielę o godz. 20.30 w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego w Lublinie.

● **II liga kobiet:** AZS UMCS Lublin – Kępczanin Kęty, w sobotę o godz. 18 w hali CKF UMCS przy ul. Langiewiczza w Lublinie.
● **II liga mężczyzn:** Trójka Międzyrzec Podlaski – Czarni Rzańnia, w sobotę o godz. 18 w hali ZPO nr 3 przy ul. Leśnej w Międzyrzeczu Podlaskim.

Pływanie

● **Laur Lubelskiego Koziołka 2022 – runda V,** w sobotę od godz. 9.30 na Aqua Lublin przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

Sporty walki

● **Gala Thunderstrike Fight League 25,** w piątek od godz. 19.30 w hali sportowej ZSZ przy ul. Modrzewskiego 24 we Włodawie.

Wspinaczka sportowa

● **Spotkanie z mistrzynią świata Aleksandrą Mirosław,** w niedzielę o godz. 16 w Centrum Wspinaczkowym Kottownia przy ul. Cisowej 11 w Lublinie.

Puchar nie dla Padwy

PIŁKA RĘCZNA AZS AWF Biała Podlaska pokonał KPR Padwę Zamość w finale wojewódzkim Pucharu Polski 30:26

Z powodu prowadzonych prac modernizacyjnych w zamojskiej hali OSiR spotkanie rozegrane zostało w Nieliszu. Zamościanie stanęli przed szansą na odniesienie pierwszego zwycięstwa na przestrzeni dwóch ostatnich miesięcy. Z kolei akademicy z Białej Podlaskiej przyjechali w roli wicelidera I ligi centralnej. Po w miarę wyrównanym początku, częściej do głosu zaczęli dochodzić goście. AZS AWF wygrywał 3:2. W 19 min było już 5:7. W ciągu kilku minut drużyna trenera Marcina Stefańca odjechała z wynikiem na 11:5. Do końca pierwszej odsłony to białczanie kontrolowali wydarzenia na parkiecie i skutecznie powiększali przewagę. Po 30 minutach AZS AWF wygrywał 14:8. Po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie, białczanie kontrolowali spotkanie. Ostateczni zwycięzcy 30:26. **(GROM)**

KPR Padwa Zamość – AZS AWF Biała Podlaska 26:30 (8:14)

KPR Padwa: Gawryś, Kozłowski – Szymański 5, Orlich 4, Skiba 3, Sz. Fugiel 3, Mchawrab 3, Bączek 2, Kłoda 2, Bajwolak 1, T. Fugiel 1, K. Adamczuk 1, Salach 1, Obydź, Małecki, Puszkarski. **Dyskwalifikacja:** Jakub Kłoda w 44 min, za faul; Tomasz Salach w 45 min, za faul. **Kary:** 14 minut.

AZS BP: Adamuk, Wiejak, Kwiatkowski – Maksymczuk 6, Łazarczyk 2, Ziolkowski, Tarasiuk 1, Niedzielenko 4, Szeniadorz 1, Mazur 1, Kandora 2, Antoniuk 2, Lewalski 3, Baranowski 4, Wojnecki 4. **Kary:** 14 minut.

Wyróżnienia indywidualne:
MVP Finału: Łukasz Adamuk (AZS AWF Biała Podlaska) ●
najlepszy zawodnik Padwy: Łukasz Szymański (KPR Padwa)
● **najlepszy zawodnik AZS AWF Biała Podlaska:** Łukasz Kandora.

Uczcili pamięć Tomasza Wójtowicza

SIATKÓWKA Po zaciętym spotkaniu Jastrzębski Węgiel pokonał Grupę Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:2 w AL-KO Superpucharze Polski



Przy okazji środowego spotkania w Lublinie kibice i zawodnicy obu ekip uczcili pamięć Tomasza Wójtowicza

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Zanim wybrzmiał pierwszy gwizdek siatkarze obu drużyn i kibice uczcili pamięć Tomasza Wójtowicza, byłego znakomitego siatkarza, który zmarł w poniedziałek. Dodatkowo, zespoły wyszły na prezentację w specjalnych koszulkach, zaś kibice przygotowali „sektorówkę”, na której widniał napis „Do zobaczenia Mistrzu”. Mecz znowu rozegrano w hali Globus, która od września tego roku nosi imię słynnego mistrza olimpijskiego z Montrealu.

Tegoroczny skład AL-KO Superpucharu Polski był powtórką sprzed roku. Wówczas górą byli jastrzębianie, którzy wygrali 3:0. W tym, ponownie zwyciężyli wice-

mistrzowie Polski. Po pierwszym secie w lepszych strojach byli siatkarze z Kędzierzyna-Koźla – prowadzili bowiem 1:0. W drugiej partii do głosu doszli zawodnicy Jastrzębskiego zwyciężając 25:23.

Po trzeciej partii znowu bliżej wygranej była ZAKSA. W kolejnym rozdaniu 25:21 wygrali jednak Tomasz Fornal i jego koledzy. A to oznaczało, że o tym, kto wywalczy supepruchar zdecyduje tie-break. A w nim to Jastrzębski Węgiel poszedł za ciosem. Pokonał rywali 15:13 i drugi raz z rzędu wywalczył to trofeum.

– Myślę, że mecz był niezwykle emocjonujący dla kibiców. Stworzyliśmy wspaniałe widowisko. Nie-

stety, dla nas przegrane. Mielśmy swoje szanse, których nie wykorzystaliśmy i tak to bywa w finałach. Jak nie wykorzystasz swoich szans, to zrobi to rywal. Gratulacje dla przeciwnika, bo byli lepsi i zasłużyli na to zwycięstwo. My też podnieśliśmy się jednak po porażce w Nysie i zagraliśmy dużo lepsze spotkanie. Jestem dumny z chłopaków i ze sztabu. Byliśmy mocno rozczarowani i teraz też jesteśmy, bo brakowało niewiele, ale idziemy w dobrym kierunku – przyznał po końcowym gwizdku Aleksander Śliwka.

– Cieszymy się z tego, że wygraliśmy. Kibice dopisali, na hali w Lublinie gra się bardzo dobrze. Drama-

turgia dopisała i myślę, że sympatycy siatkówki byli zadowoleni. Miałem wrażenie, że jak tylko zaczęliśmy grać, to czegoś się baliśmy. Nie wiem czego. Fajnie jednak, że się odbudowaliśmy. Od połowy czwartego seta graliśmy już fajną siatkówkę – ocenia z kolei Jurij Gladyr.

(GROM)

Jastrzębski Węgiel – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:2 (24:26, 25:23, 18:25, 25:21, 15:13)

Jastrzębski: Toniutti, Clevenot, Gladyr, Boyer, Fornal, Wiśniewski, Popiwczak (libero) oraz Tervaportti, Hadrava, Szymura.

ZAKSA: Janusz, Żaliński, Smith, Kaczmarek, Śliwka, Paszycki, Shoji (libero) oraz Staszewski, Stępień, Kluth.

Piast bez Fornalika

PIŁKA NOŻNA

Trzęsienie ziemi w Gliwicach! Piast zdecydował się na zmianę trenera. Po ponad pięciu latach pracy z klubem żegna się Waldemar Fornalik. Jego następcą niespodziewanie został Aleksandar Vuković

Były selekcjoner reprezentacji Polski pracował z piłkarzami Piasta od września 2017 roku. W czwartek umowa z 59-letnim szkoleniowcem została jednak rozwiązana za porozumieniem stron. Piast po 14 kolejkach ma na koncie zaledwie 12 punktów i zajmuje miejsce tuż nad strefą spadkową. Korona Kielce, która jest już pod kreską ma jednak tyle samo, 12 „oczek”. Vuković prowadził w poprzednim sezonie Legię Warszawa i to po raz drugi. 43-latek w Gliwicach podpisał na razie kontrakt do 30 czerwca 2024 roku. Znalazła się w nim opcja przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. Na ławce trenerskiej nowego pracodawcy zadebiutuje już w sobotę, a jego drużynę czeka od razu mecz za sześć punktów – właśnie w Kielcach zmierzy się z Koroną (godz. 15).

Mini Lotto (26.10)

2, 13, 16, 21, 31.

Ekstra Pensja (26.10)

15, 22, 29, 33, 34, 4.

Ekstra Premia (26.10)

14, 22, 24, 28, 29, 1.

Multi Multi (27.10) 14

2, 7, 11, 13, 14, 22, 23, 30, 36, 40, 49, 53, 55, 60, 64, 67, 68, 72, 73, 75. Plus 60.

Multi Multi (26.10) 22

4, 8, 10, 16, 17, 19, 21, 24, 29, 32, 35, 43, 44, 46, 49, 52, 55, 59, 65, 70. Plus 21.

Kaskada (27.10) 14

5, 8, 9, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 20, 21, 24.

Kaskada (26.10) 22

1, 2, 9, 10, 11, 12, 14, 17, 18, 20, 23, 24.

Super Szansa (27.10) 14

7, 4, 7, 3, 3, 0, 2.

Super Szansa (26.10) 22

9, 1, 8, 2, 0, 0, 5.

Wielka szansa Włodawy

MMA W piątkowy wieczór w hali sportowej ZSZ we Włodawie odbędzie się gala Thunderstike Fight League 25. W walce wieczoru zmierzą się Mateusz Strzelczyk i Paweł Białas

Jacek Sarna, który kieruje organizacją TFL, przyzwyczaił kibiców do wyboru nieoczywistych gospodarzy. Tym razem ta jedna z najbardziej prestiżowych federacji zagości we Włodawie, gdzie wielki sport zagląda od święta. – To urokliwa miejscowość. Chcemy docierać z MMA do nowych miejsc, a także promować województwo lubelskie – przekonuje Jacek Sarna. Dla Włodawy piątkowa impreza jest wielką szansą na zaistnienie na ogólnopolskiej antenie, bo gala będzie transmitowana przez TVP Sport. Poprzednie wydarzenia spod znaku TFL cieszyły się dobrą oglądalnością, więc Włodawa otrzyma niepowtarzalną szansę na promocję.

Kibiców ma przyciągnąć przed ekrany przede wszystkim wartość sportowa. Ta będzie bardzo duża, bo w walce wieczoru spotkają się



Paweł Białas (z lewej) w TFL wygrał trzy walki. W piątkowy wieczór wystąpi w nagrodę w walce wieczoru

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Mateusz Strzelczyk i Paweł Białas. Początkowo, miejsce Strzelczyka zajmował Cezary Kęsik. Zawodnik

znany z KSW jednak doznał kontuzji i musiał wycofać się z udziału w imprezie. Strzelczyk jednak też

gwarantuje właściwy poziom. 31-latek z Opatowa na swoim koncie ma ponad 20 zawodowych walk. Ostatnio częściej przegrywał, niż wygrywał, ale ulegał zazwyczaj renomowanym rywalom. W tym roku do oktagonu wchodził już 3 razy, ale wygrał tylko w Międzyzdrojach, kiedy pokonał na punkty Mateusza Rybaka.

Jego oponent, Paweł Białas, to przedstawiciel lokalnego MMA. Chełmianin walczy zdecydowanie rzadziej niż Strzelczyk i robi to głównie na galach TFL. Dla tej federacji wygrał trzy ostatnie pojedynki, co więcej wszystkie skończyły się przed czasem. Co ciekawe, Białas karierę w MMA wznowił po wieloletniej przerwie. Na przełomie pierwszej i drugiej dekady bił się na Wyspach Brytyjskich, ale tam głównie przegrywał. – Strzelczyk to zawodnik, który nie umie kalkulować. Bił się na największych galach

w Europie. Czasami przegrywał, ale wynikało to z tego, że brał pojedynki z naprawdę mocnymi przeciwnikami. Wydaje mi się, że jest lekkim faworytem walki wieczoru – twierdzi Jacek Sarna.

We Włodawie pokażą się też inni ciekawi zawodnicy. Kibice powinni z wypiekami na twarzy śledzić poczynania Guilherme Cadena z Mateuszem Głuchem. Brazylijczyk to jedna z legend TFL. Dla tej organizacji walczył już 6 lat temu, kiedy w hali Globus pokonał Huberta Szymajdę. Lokalni fani natomiast zwrócą uwagę na pochodzącego z Włodawy Damiana Adamuka, który w oktagonie zmierzy się z Mateuszem Gołą.

Gala we Włodawie ruszy w piątek o godz. 19.30. Od godz. 23 kibice w całej Polsce będą mogli śledzić wydarzenia w hali ZSZ na antenie TVP Sport.

KAMIL KOZIOL

Barca w Lidze Europy

PIŁKA NOŻNA FC Barcelona w fatalnym stylu żegna się z Ligą Mistrzów. Zespół Roberta Lewandowskiego przegrał na Camp Nou z Bayernem Monachium 0:3 nie oddając przez 90 minut ani jednego celnego strzału. Tym samym ekipa z Katalonii drugi rok z rzędu zajmie trzecie miejsce w swojej grupie i na wiosnę grać będzie w Lidze Europy

Katalończycy by mieć jakiegokolwiek szansę na awans musieli nie tylko wygrać z Bayernem, ale liczyć także na to, że Inter Mediolan nie pokona u siebie Viktorii Pilzno. Tak się jednak nie stało – ekipa Simone Inzaghiego wygrała 4:0 i zapewniła sobie drugie miejsce. Tym samym Barcelona miała powalczyć z Bayernem już tylko o prestiż. Niestety, kibice na Camp Nou byli świadkami bardzo słabej gry swoich ulubieńców. Już w 10 minucie pierwszego gola dla Bawarczyków zdobył Sadio Mane, a na 2:0 podwyższył Eric Maxim Choupo-Moting, który przez lata był zmiennikiem Lewandowskiego w Bayernie. Po przerwie Barcelona nadal nie mogła znaleźć sposobu by oddać chociażby celny strzał na bramkę Svena Ulreicha, a w końcówce Benjamin Pavard ustalił wynik spotkania na 0:3. Smutek po piątej kolejce zapanował także w Madrycie. Tamtejsze Atletico również zagra tylko w Lidze Europy. W meczu o wszystko grało z Bayerem Leverkusen. Do 90 minuty utrzymywał się remis, ale wówczas sędzia podkładał rzut karny dla gospodarzy. Do piłki podszedł Yannick Carrasco i przegrał pojedynek z Lukaszem Hradeckim. (BS)

LIGA MISTRZÓW

Grupa A: Napoli – Glasgow Rangers 3:0 (Simone 11, 16, Ostigard 80) ● **Ajax Amsterdam – Liverpool 0:3** (Salah 42, Nunez 49, Elliott 52).

1. Napoli	5	15	20-4
2. Liverpool	5	12	15-6
3. Ajax	5	3	8-15
4. Rangers	5	0	1-19

1 listopada: Rangers – Ajax ● Liverpool – Napoli.

Grupa B: Club Brugge – FC Porto 0:4 (Teremi 33, 70, Evanilson 57, Eustaquio 60) ● **Atletico Madryt – Bayer Leverkusen 2:2** (Carrasco 22, de Paul 50 – Diaby 9, Hudson-Odoi 29).

1. Brugge	5	10	7-4
2. Porto	5	9	10-6
3. Atletico	5	5	4-7
4. Bayer	5	4	4-8

1 listopada: Bayer – Brugge ● Porto – Atletico.

Grupa C: FC Barcelona – Bayern Monachium 0:3 (Mane 10, Choupo-Moting 31, Pavard 90) ● **Inter Mediolan – Viktoria Pilzno 4:0** (Mkhitaryan 35, Dziko 42, 66, Lukaku 87).

1. Bayern	5	15	16-2
2. Inter	5	10	10-5
3. Barcelona	5	4	8-10
4. Viktoria	5	0	3-20

1 listopada: Bayern – Inter ● Viktoria – Barcelona.

Grupa D: Eintracht Frankfurt – Olympique Marsylia 2:1 (Kamada 3, Kolo Muani 27 – Guendouzi 22) ● **Tottenham Hotspur – Storting Lizbona 1:1** (Bentancur 80 – Edwards 22).

1. Tottenham	5	8	6-5
2. Sporting	5	7	7-7
3. Eintracht	5	7	5-7
4. Marsylia	5	6	7-6

1 listopada: Marsylia – Tottenham ● Storting – Eintracht.

Przyjeżdża niewygodny rywal

FORTUNA I LIGA Runda jesienna na zapleczu PKO BP Ekstraklasy nieuchronnie dobiega końca. W ostatnim domowym meczu pierwszej części sezonu Górnik Łęczna zmierzy się z Chrobrym Głogów (godz. 18)

BARTEK SURMAN

Rozgrywki Fortuna I Ligi niebawem osiągną półmetek. Górnik w ostatnich tygodniach złapał zwykłą formy. Po dwóch wygranych z rzędu łącznianie utrzymali status niepokonanych, ale remis w minionej kolejce w Sosnowcu przeciwko tamtejszemu Zagłębiu rozprawy był w kategorii dużego rozczarowania. Po pierwsze zielono-czarni w minioną niedzielę, przez ponad 60 minut grali w przewadze jednego zawodnika. Po drugie komplet punktów stracili w doliczonym czasie gry na skutek braku należytej koncentracji przy rzucie różnym dla rywali, którzy zdobyli po nim gola na 2:2.

– Po tym meczu pozostaje duży niedosyt. Nie wiem czy lepiej mógł się nam ułożyć. Prowadziliśmy, a przeciwnik grał w osłabieniu. Wydawało się, że było wszystko żeby przełamać wyjazdową niemoc (Górnik w tym sezonie nie wygrał jeszcze w gościach –red) – powiedział wyraźnie rozgoryczony po spotkaniu w Sosnowcu Siergiej Krykun cytowany przez klubowy portal.

Po meczu z Zagłębiem zielono-czarni wrócili więc do Łęcznej w nienajlepszych nastrojach i rozpoczęli przygotowania do kolejnego meczu o punkty. W najbliższą niedzielę podopieczni trenera



Po remisie z Zagłębiem Sosnowiec Górnik Łęczna zmierzy się u siebie z Chrobrym Głogów

FOT. GORNIK.ŁECCZNA.PL

Marcina Prasola zagrają u siebie z Chrobrym, który w minionym sezonie dostał się do barałów o PKO BP Ekstraklasę. W półfinale Głogowianie niespodziewanie pokonali na wyjeździe Arkę Gdynia 2:0, a w finale w Kielcach ulegli tamtejszej Koronie 2:3 dopiero po dogrywce. Wówczas za wyniki odpowiadał jeszcze Ivan Djurdjević. Po zakończeniu sezonu Serb trafił do Śląska Wrocław, a zastąpił go Marek Gołębiewski. I trzeba przyznać, że kontynuuje on dobrą pracę z zespołem.

Chrobry obecnie zajmuje szóste miejsce w tabeli z dorobkiem 24 punktów, a większość z nich zdobył na wyjazdach (pięć zwycięstw, jeden remis i dwie porażki). Te statystyki pokazują, że piłkarze Górnika w najbliższej kolejce czeka trudne zadanie.

– Musimy poprawić koncentrację i wykończenie sytuacji. W Sosnowcu stworzaliśmy ich sobie sporo i nie mogliśmy postawić kropki nad i. Teraz gramy z Chrobrym u siebie i musimy zdobyć trzy punkty – przekonuje Krykun.

Początek niedzielnego meczu zaplanowano na godzinę 18. Bilety na mecz można nabywać między innymi w kasach. Będą one czynne w piątek (godz. 13-17, kasa numer 1), sobotę (10-14 – kasa numer 1), niedzielę (13-19 – kasa numer 1, 16.30-18.30 – pozostałe kasy). Spotkanie będzie można obejrzeć także na platformie Polsat Box Go. Link do płatnej transmisji internetowej będzie znajdować się także na oficjalnym portalu klubu z Łęcznej.

Można nawet przegrać medal

SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W hicie dziewiątej kolejki Azoty Puławy zagrają na wyjeździe z Górnikiem Zabrze. Spotkanie rozpocznie się w niedzielę, o godzinie 12.45. Transmisja w TVP Sport

Choć sezon nie przekroczył jeszcze półmetka puławian czeka bardzo poważne wyzwanie. Zagrają z jednym z kandydatów do miejsca na podium. Zabranie ostatni raz stanęli na podium wiosną 2020 roku. Wówczas rozgrywki ligowe zostały przedwcześnie zakończone z powodu pandemii koronawirusa. Uwzględniono wyniki rozegranych do marca spotkań i zatwierdzono klasyfikację w tabeli jako końcowy werdykt. Górnik sklasyfikowany został na trzecim miejscu, Azoty na czwartym. Puławianie wzięli rewanż rok i dwa lata później. Bardzo bolesny dla Górnika był sezon 2020/2021. W ostatnim meczu, w Zabrzu, pod-

opieczni trenera Roberta Lisa niemal upokorzyli gospodarzy i po kapitalnej drugiej połowie zwyciężyli 28:22 zdobywając brąz. Świętowanie przez gości w hali Górnika było solidnym prztyczkiem w nos dla zabrzeń. Również w ostatnich rozgrywkach zawodnicy Roberta Lisa zostali sklasyfikowani wyżej. Po raz drugi z rzędu Azoty, już na trzy kolejki przed końcem, co było historycznym wydarzeniem, zapewniły sobie krążek z najmniej cennego kruszcu. Górnik znalazł się na piątej pozycji. Gospodarze mają za co rewanżować się ekipie w Puław.

Obecnie Azoty i Górnika dzielą dwie lokaty i sześć punktów. Zabranie zgromadzili 21 „oczek” w ośmiu meczach, puławianie – 15

w siedmiu. Aby realnie myśleć o obronie brązu podopieczni trenera Lisa nie mogą pozwolić sobie na przegraną. Kolejna strata punktów, już trzecia w tej rundzie, postawiłaby zespół w bardzo trudnej sytuacji. Przeciwnie, Górnik. Do tej pory zabranie wykonał plan – wygrali spotkania z zespołami, które teoretycznie są niżej w klasyfikacji. Jedynej porażki doznali w starciu z Orlen Wisłą Płock. Puławianie natomiast mają jeszcze przed sobą mecze z potentatami ligi. O punkty z tymi rywalami będzie niezwykle trudno – to zadanie raczej niewykonalne. W takich okolicznościach powrót z Zabrza ze zwycięstwem staje się wręcz obowiązkiem.

(GROM)

PPD Zagrzeb – Orlen Wisła Płock 26:26 (14:15)
Orlen Wisła: Pilipovic, Jastrzębski – Daszek 2, Lucin 2, Piroch 1, Yasuhira 1, Serdio 6, Susnja, Krajewski 1, Perez 4, Terzic, Dawydzik, Mihic 5, Żytnikow, Kosorotow 4.

REMIS PŁOCKA

W piątej kolejce fazy grupowej Ligi Mistrzów Orlen Wisła Płock podzieliła się punktami z PPD Zagrzeb 26:26. Spotkanie było bardzo wyrównane. W końcówce płocczanie mieli szansę na zwycięstwo. Zabrakło precyzji. Rzut Siergieja Kosorotowa odbił się od poprzeczki i mecz zakończył się podziałem punktów. W następnej kolejce „Nafciarze” zmierzą się u siebie z Telekomem Veszprem, z Węgier.

Muszą zachować koncentrację

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

GKS Górnik Łęczna w sobotę o godz. 13.30 zmierzy się na własnym stadionie z HydroTruck Radom, outsiderem ligowych rozgrywek. Każdy inny wynik niż zwycięstwo gospodarzy będzie dużym niespodzianką

Wicemistrzyni Polski powinna przystąpić do konfrontacji z beniaminkiem mocno skoncentrowane. Już raz bowiem zostały skarcone przez zespół potencjalnie dużo słabszy. W połowie października straciły dwa punkty w rywalizacji z Orlenem Gdańsk. Dla zespołu z Trójmiasta na razie są to jedyne punkty zdobyte w tym sezonie.

HydroTruck jest w podobnej sytuacji, co gdańszczanki. Radomianki są tylko pozycje wyżej niż Orlen, a na koncie mają zaledwie trzy punkty, które wywalczyły w starciu z Pogonią Szczecin. Na wyjazdach HydroTruck na razie spisuje się fatalnie – zdobył tylko jedną bramkę, a stracił ich aż 13. Inna sprawa, że gościł tylko u ligowych potentatów, czyli ekip z Łodzi, Katowic i Konina.

W sobotę Górnik będzie zdecydowanym faworytem, zwłaszcza, że zespół z Łęcznej jest ostatnio na fali. Podopieczna Roberta Makarewicza świetnie zareagowały na wpadkę w starciu z Orlenem i rozstrzygnęły na swoją korzyść trzy kolejne mecze – pokonały po kolei: KKS Czarnych Antrans Bydgoszcz, Sportis KKP Bydgoszcz i GKS GieK-Sa Katowice. Dwa pierwsze zwycięstwa miały miejsce w lidze, a ostatnie w ramach Pucharu Polski.

– To nie był łatwy okres, bo wszystkie mecze odbyły się na boiskach rywali. Wracaliśmy z dalekiego wyjazdu do domu właściwie tylko na dzień, a później wsiadaliśmy do autobusu. Dobrze mi się gra i czuję, że jestem w formie – powiedziała klubowym mediom Anna Zajac, która środowy mecz w Katowicach zakończyła z golem.

Z niezłej formy łącznianek korzystają też trenerzy reprezentacji narodowych, którzy w tym tygodniu wysyłali powołania na listopadowe zgrupowania. Szansę sprawdzenia swoich sił w starciu z Rumunkami otrzymają Klaudia Lefeld i Weronika Kaczor. Mecz ekipy prowadzonej przez Ninę Patalon odbędzie się w Ostrowcu Świętokrzyskim już 11 listopada. Nominację do kadry U-19 otrzymała za to Martyna Duchnowska. Snajperka Górnika spotka się z trenerką reprezentacji, Katarzyną Barlewicz, w dniach 7-10 listopada w Siedlcach.

KAMIL KOZIOL

Kiedy z Wisłą?

PIŁKA NOŻNA

Wiadomo już, że mecz 1/8 finału Fortuna Pucharu Polski pomiędzy Motorem Lublin, a Wisłą Kraków odbędzie się w środę, 9 listopada

Na razie ustalono, że o godz. 14.30, ale możliwe, że żółto-biało-niebieskim uda się zagrać kilka godzin później – o 20.30.

Nie tylko w tym sezonie kibice mają sporo pretensji o pory rozpoczęcia meczów, a także o brak transmisji z wielu spotkań pucharowych. I trudno się dziwić. 14.30 w środku tygodnia, jak na hitowy dla kibiców mecz z „Białą Gwiazdą” to na pewno nie jest optymalna godzina.

– Nie mieliśmy żadnego wpływu na termin meczu z Wisłą. Musimy jeszcze sporo powygrzać, żeby sobie na to zasłużyć. Oczywiście, kluby z ekstraklasy mają na takie decyzje większy wpływ. Mimo wszystko staramy się, żeby pora rozpoczęcia tego spotkania była bardziej przyjazna dla kibiców. Trwają rozmowy w tej sprawie – mówi Goncalo Feio, trener Motoru.

I wyjaśnia, jaka jest druga opcja. – Być może Sandecja Nowy Sącz zgodzi się przesunąć swój mecz ze Śląskiem Wrocław z 20.30 na 14.30, a wtedy my przejęlibyśmy ich godzinę rozpoczęcia spotkania. Trudno powiedzieć, czy uda się to zrealizować, ale z ręką na sercu mogę powiedzieć, że wszyscy w klubie są zaangażowani, żeby kibice mogli nas wspierać, w jak najlepszych godzinach. Taki mecz zasługuje na pełne trybuny i żeby był to wyjątkowy dzień i święto piłki nożnej, dlatego liczę, że się uda – dodaje szkoleniowiec ekipy z Lublina.

Motor obniżył też ceny biletów. Te zaczynają się od 35 zł i wraz z każdym kolejnym etapem sprzedaży kwota wzrośnie o 10 zł. Pierwszy etap zakończy się w najbliższą niedzielę o godz. 19. (LUKISZ)

Na Arenie spodziewają się widowiska

EWINNER II LIGA Motor w ostatnich tygodniach pokonał nie tylko najlepszego drugoligowca – Kotwicę Kołobrzeg, ale i ekstraklasowe Zagłębie Lubin. W sobotę na Arenę Lublin przyjedzie kolejny mocny przeciwnik, czyli Polonia Warszawa, z Michałem Fidziukiewiczem w składzie. Spotkanie zaplanowano na godz. 17

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Na początku sezonu, na dnie tabeli eWinner II ligi obok żółto-biało-niebieskich znajdowały się właśnie „Czarne Koszule”. Polonia zdecydowanie szybciej wyszła jednak z dolki i obecnie zajmuje drugie miejsce. Motor potrzebował trochę więcej czasu jednak po zatrudnieniu Goncalo Feio też złapał wiatr w żagle. Po ostatniej wygranej w Lubinie z rezerwami Zagłębia 2:0 Rafał Król i spółka w końcu wydostali się ze strefy spadkowej. Obecnie do Polonii „Motorowcy” tracą 13 punktów i na pewno będą chcieli ten dystans zmniejszyć. A to oznacza, że na Arenie powinno być w sobotni wieczór bardzo ciekawie.

– Szykuje się interesujące spotkanie z perspektywy kibiców. Polonia jako beniaminek jest na drugim miejscu. Spodziewam się, że mecz będzie otwarty. Przed nami na pewno przeciwnik, który chce grać w piłkę i ma piłkarski zespół. Liczę na dobrą frekwencję na trybunach i wsparcie od kibiców – mówi Goncalo Feio.

Pozytywnie nastawiony do najbliższego spotkania jest Sebastian Rudol. – Chcemy wygrać, na pewno dla nas to budujące, jak wyglądał poprzedni tydzień. Teraz ważne będzie to, żeby podtrzymać



Po wygranej w Lubinie Motor w końcu wydostał się ze strefy spadkowej. Obecnie zajmuje 13 miejsce

FOT. MOTOR LUBLIN

ten poziom i nie schodzić niżej. Wiemy, w jakim klubie gramy i jakie są ambicje. Liczę, że passa zostanie podtrzymana i że zdobędziemy trzy punkty. Z tyłu głowy jest też myśl, że gramy w kolejnych meczach u siebie i fajnie byłoby złapać dobrą serię – przyznaje obrońca żółto-biało-niebieskich.

Dodaje też, że ostatnie, bardzo udane tygodnie na-

pędzają zespół. – Wiadomo, że wyniki budują drużynę. Wtedy atmosfera od razu jest lepsza. Ja ze swojego doświadczenia wiem, że bardzo ważne jest to, jak się zachowujemy w trudnych momentach. Cały czas mamy wysokie standardy, a teraz trzeba to wszystko utrzymać. Osobiście uważam, że mamy bardzo fajną szatnię, z mądrymi ludźmi i wierzę,

że pójdziemy za ciosem, a atmosfera cały czas będzie szła do góry – dodaje Sebastian Rudol.

Dodatkowym smaczkiem spotkania będzie oczywiście obecność w drużynie rywali Michała Fidziukiewicza. W poprzednim sezonie popularny „Fidziu” wywalczył w końcu koronę króla strzelców grając właśnie w Motorze. Niespodziewanie działa-

cze podziękowali mu jednak za współpracę tak samo, jak Maciejowi Firlejowi. Dlatego można się spodziewać, że 31-latek będzie chciał przypomnieć się kibicom w Lublinie.

– Spotkają się zespoły, które prezentują w ostatnich tygodniach najlepszą formę. Daleki jestem jednak od oceniania tego, czy Polonia jest lepsza od Kotwicy. Na pewno są jednak dobrym zespołem, ale tak samo, jak my. Wiemy, że przeciwnik ma w swoim składzie napastnika, który dodatkowo zna kilku moich zawodników. Nie ukrywamy, że to właśnie Michał Fidziukiewicz jest ostoją tej drużyny – dodaje trener Feio. Trzeba jeszcze dodać, że „Fidziu” w tym momencie ma już na koncie dziewięć bramek, czyli dokładnie połowę tego, co w tym sezonie strzelili piłkarze Motoru.

Jeżeli chodzi o wieści kadrowe w ekipie gospodarzy, to niestety, żaden z zawodników kontuzjowanych nie wróci do gry. Kamil Rozmus w tym tygodniu próbował ćwiczyć z kolegami, ale na jego powrót jest jeszcze za wcześnie. To samo dotyczy: Damiana Sędzikowskiego czy Michała Żebrakowskiego. Ciągłe jest jednak szansa, że zdążą się wykurować w najbliższym czasie i zagrać jeszcze w tym roku.

Trzeba się szybko podnieść

EWINNER II LIGA

Po sześciu meczach bez porażki Wisła Puławy straciła wszystkie trzy punkty w starciu ze Zniczem Pruszków. Drużyna Mariusza Pawlaka spróbuje się zrehabilitować we Wronkach, gdzie w niedzielę zmierzy się z rezerwami Lecha Poznań (godz. 13)

Duma Powiśla szybko straciła bramkę i później nie potrafiła wrócić do meczu ze Zniczem. Kiedy udało się wyrównać za sprawą Mateusza Klichowicza, to rywale szybko odpowiedzieli i ostatecznie dowiedzieli korzystny wynik do końcowego gwizdka.

– Dawno nie gratulowałem przeciwnikom zwycięstwa. Żle weszliśmy w mecz, źle reagowaliśmy też w pewnych momentach, zwłaszcza w grze w kontakcie. Szybko padła bramka dla rywali i my ten zespół napędzaliśmy. Robiliśmy coś zupełnie innego niż sobie zakładaliśmy. To nie była Wisła, która wychodzi z dobrymi kontrami. Zawodnicy zagraли jednak na ile mogli. Dążyliśmy do bramki na remis, nie udało się i trudno, nie będziemy robić z tej porażki jakiejś afery – oceniał Mariusz Pawlak.

Kolegom nie mógł jednak pomóc Adrian Paluchowski, który ostatnio był w bardzo dobrej formie. Doświadczony napastnik w siedmiu poprzednich występach zapisał na swoim koncie sześć

goli, a do tego miał udział przy kilku innych bramkach. Drobny uraz spowodował, że usiadł na ławce rezerwowych, a szkoleniowiec puławian ostatecznie nie chciał ryzykować zdrowia „Palucha”. Dlatego pierwszy raz od sierpnia w „podstawie” pojawił się Dawid Retlewski, który też niedawno wyleczył kontuzję.

Lech II jeszcze niedawno znajdował się w strefie spadkowej. W ostatnich tygodniach podopieczni trenera Artura Węski przywieźli jednak z dwóch wyjazdów komplet sześciu punktów. Najpierw wygrali w Pruszkowie, a ostatnio poradzili sobie ze spadkowiczem z Fortuna I ligi, czyli GKS Jastrzębie. Na korzyść puławian przemawia jednak fakt, że ekipa z Poznania kiepsko radzi sobie na boisku we Wronkach. Do tej pory wygrała tylko jedno spotkanie w roli gospodarza. W dwóch dzieliła się punktami z rywalami, a cztery przegrała. Czy Wisła będzie w stanie to wykorzystać? Przekonamy się w niedzielę.

(LUKISZ)

Avia jedzie do jaskini lwa

PIŁKARSKA III LIGA

To będzie najciekawszy mecz weekendu w grupie czwartej. Avia wybiera się do Krakowa na mecz z wielkim faworytem do awansu, czyli Wieczystą. Spotkanie rozpocznie się o godz. 12

Niespodziewanie po 13 kolejkach tabeli przewodzi ŁKS Łagów. Wiceliderem jest obecnie właśnie beniaminek z Krakowa. A podopieczni Łukasza Mierzejewskiego zajmują trzecie miejsce. Do pierwszej drużyny tracą pięć punktów, a do Wieczystej trzy. Dlatego, żeby na finiszu rundy jesiennej nie stracić kontaktu ze ścisłą czołówką przydałoby się nie przegrać. Żółto-niebiescy na pewno nie pojadą jednak do „Grodu Kraka” w roli faworytów.

– Wiadomo, że przeciwnik jest bardzo mocny pod względem kadrowym. Mimo wszystko jedziemy powalczyć o trzy punkty. Zobaczmy co z tego wyjdzie po końcowym gwizdku – mówi trener Mierzejewski. I przyznaje, że przeciwnik w ostatnich tygodniach w wielu elementach się poprawił. – Ich gra na pewno się ustabilizowała. Już nie ma takiego ataku na hurra. Nie grają tak odważnie, jak na początku

rozgrywek, wtedy można było ich skontrować. Teraz gra w defensywie wyraźnie jest lepsza. Poprawili się też, jeżeli chodzi o reakcję po stracie. Nie atakują w ośmiu, jak wcześniej, tylko zabezpieczają też tyły. Do tego mają w swoich szeregach sporo indywidualności i na tym bazują w grze do przodu. Są mocni w ataku i wiedzą, że prędzej, czy później coś strzelą – ocenia rywała szkoleniowiec ekipy ze Świdnika.

Czy w takim razie trener Mierzejewski ma jakiś plan, żeby pokrzyżować gospodarzom szyki w sobotę? – Każdego można ograć, Wieczystą też, o czym można było się już przekonać w tym sezonie. Wiadomo jednak, że trzeba się mocno na to napracować. My mamy swój plan, ale zobaczymy jeszcze, jak to będzie z jego realizacją – przekonuje „Mierzej”.

Trzeba dodać, że goście nie będą mogli skorzystać w weekend z bardzo ważnego zawod-

nika. Tak się złożyło, że za kartki będzie pauzował filar obrony Avii, czyli Rafał Kursa. Z lepszych wieści do treningów wrócili już Arkadiusz Górka i Adrian Popiołek. Ciągłe nie wiadomo jednak, czy będą w stanie pojawić się na boisku już w najbliższej serii gier.

Wieczysta przegrała w tym sezonie dwa spotkania, ale oba na wyjazdach. Sposób na faworyta znaleźli piłkarze: Orląt Spomlek Radzyń Podlaski, a dwa tygodnie temu Wisłoki Dębica. U siebie ekipa z Krakowa zanotowała za to: cztery zwycięstwa i dwa remisy. W poprzedniej kolejce podopieczni Dariusza Marca ograli w Kielcach rezerwy Korony 1:0 po голу Radosława Majewskiego. Szkoleniowiec, który zastąpił Franciszka Smudę też nie ma do dyspozycji wszystkich piłkarzy. Sławomir Peszko wróci do gry dopiero na wiosnę. Ciągłe brakuje też Błażeja Augustyna czy Macieja Jankowskiego.

(LUKISZ)

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.

136022L01-A

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM tanio 0,65 ha
lasu, dorosłe, dęby, sosny.
Janówek, gm. Mełgiew, pow.
Świdnik tel. 669256012

133122L01-A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

NOWY dom z bala 70 mkw
do montażu na działce
klienta sprzedam, cena
65000 zł. Kontakt 514 643
328.

129622L01-B

**- Sprzedajesz
nieruchomości?**



Zamów

**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. 081 46-26-966

in/zajawki/bi0006



Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. 081 46-26-971,
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do
stolarni. Przygotowujemy do
egzaminów czeladniczych i
mistrzowskich. Kontakt 514
643 328.

129622L01-A

ZATRUDNIĘ pracownika do
gospodarstwa rolnego oraz
do chlewni - możliwość
zakwaterowania.
tel.503034634.

136122L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

REMONTY, naprawy. Tynki,
szpachlowanie, malowanie,
ścianki: karton gips,
murowanie, płytki. Tel. +48
793 446 374.

092522L01-A

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

013222L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT

stomatologia zachowawcza,
protetyka, chirurgia,
implanty; ul. Staszica 8, tel.
81 534 62 60; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743
62 60; ul. Staszica 12, tel.
81 534 62 70, www.
express-dent.p (http://www.
express-dent.p)

128922L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

202021L01-A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

**tel. 81
46 26 820**



**masz
firmę?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

**Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?**

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3



**- Sprzedajesz
samochód?**

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego



81 46 26 820



reklama@dziennikwschodni.pl

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

ROK ZAŁOŻENIA 1998
PUK
www.puk.lublin.pl
**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

KARTKA Z KALENDARZA

1848

w Hiszpanii oddano do użytku pierwszą linię kolejową

1900

w Paryżu zakończyły się II Letnie Igrzyska Olimpijskie. Wystartowało w nich 997 sportowców z 24 państw

1954

Ernest Hemingway został laureatem Literackiej Nagrody Nobla

1970

premiera filmu „Żandarm na emeryturze” w reżyserii Jeana Girault. W roli głównej: Louis de Funès

1974

polscy siatkarze zajęli pierwsze miejsce na VIII Mistrzostwach Świata w Meksyku

1974

urodził się Joaquin Phoenix, amerykański aktor, zdobywca Oscara za główną rolę w filmie „Joker”

1975

Krystian Zimerman został zwycięzcą IX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina

1977

premiera albumu „News of the World” grupy Queen

1999

himalaista Leszek Cichy został pierwszym Polakiem, który zdobył Koronę Ziemi

229

ton waży Statua Wolności w Nowym Jorku. 28 października 1886 roku została ona oficjalnie odsłonięta przez prezydenta USA, Grovera Clevelanda

Zjawiskowa Ziemia



FOT. BBC EARTH



DO ZOBACZENIA W czterech odcinkach serialu „Zjawiskowa Ziemia” naukowcy wyjaśniają mechanizmy powstawania tak fenomenalnych

zjawisk naturalnych jak zorza polarna, błyskawice, wybuchy wulkanów oraz megafale. A zarejestrowanie tych zjawisk na potrzeby programu

wymagało od operatorów cierpliwości i pomysłowości: na przykład zainstalowania specjalistycznych kamer na skuterach wodnych pokonujących

gigantyczne fale u wybrzeży Portugalii, skierowania dronów wprost do krateru wulkanu w Gwatemali czy zapewnienie sprzętu zdolnego w zwolnionym

tempie nagrać błyskawicę rozciągającą się na tysiące kilometrów nad Arizoną. Premiera: w poniedziałek, 7 listopada o godzinie 19:55 na antenie BBC Earth.

Czasu dla siebie zawsze bardzo brakuje

NA PLANIE Anna Dereszowska przekonuje, że nie chce tracić żadnej ważnej chwili z poszczególnych etapów rozwoju swoich dzieci, ale też nie wyobraża sobie całkowitej rezygnacji z życia zawodowego. Dlatego dwoi się i troi, by sprostać wszystkim obowiązkom i nie zaniedbywać żadnej sfery

Aktorka zaznacza, że bardzo lubi swoją pracę i brak aktywności zawodowej nie najlepiej odbija się na jej psychice.

– Jestem jednak zdecydowanie z tych mam, które zwariowałyby w domu, i czasami jak mam takie tygodnie, że siedzę z dziećmi non stop, to z radością myślę sobie o powrocie do pracy. Ja jednak pracując, dobrze się czuję i taki balans jest dla mnie bardzo zdrowy, choć wiadomo, że czasu dla siebie zawsze bardzo brakuje

– mówi agencji Newseria Lifestyle Anna Dereszowska.

Nie ukrywa też, że szczególnie wtedy, kiedy trwa rok szkolny i domowych obowiązków jest znacznie więcej, to doba często jest za krótka, by wszystko ze sobą pogodzić. Jest więc wdzięczna tym, dzięki którym przy trójce dzieci może również rozwijać się zawodowo.

– Mam ogromną pomoc ze strony mojego partnera i wspaniałej niani, która jest z naszym najmłodszym dzieckiem, kiedy my jesteśmy w pracy. W przeciwnym razie



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

to by się nie udało. Ogromny szacunek dla wszystkich rodziców, którzy radzą sobie z pogodzeniem pracy zawodowej i opieką nad dziećmi, ale również dla tych mam czy tatusiów, którzy zostają z dziećmi w domu na cały etat.

Anna Dereszowska przyznaje, że najtrudniej jest na początku września, kiedy po wakacjach trzeba przestawić się na inny tryb funkcjonowania. Wtedy w codziennym grafiku musi się znaleźć miejsce na dodatkowe czynności, takie jak odwożenie i odbieranie pociech ze szko-

ły, pomoc w odrabianiu lekcji czy wywiadówki. Trzeba być więc dyspozycyjnym na każde zawołanie.

– Jakoś nam się ten powrót do szkoły udał, mimo że to jest dla nas wyjątkowy rok, ponieważ mamy trzy jedynki: rocznego synka, w przypadku starszego – pierwsza klasa szkoły podstawowej, a z kolei najstarsza córka jest w pierwszej klasie liceum, więc spory rozstrzał, żeby pogodzić to wszystko. Czasami naprawdę jest trudno, ale da się.

NEWSERIA LIFESTYLE

Pokrzepiający poemat

MUZYKA Na początku roku Bishop Briggs wydała utwory „High Water” i „Art of Survival”. Niedawno wydała także „Revolution”, który znalazł się na soundtracku EA Games NHL 23 i w grze. A w serialu Netflixu „Diabeł w Ohio” jest jej utwór „Lesson of the Fire”.

Wokalistka występowała też na największych festiwalach, takich jak

Coachella i Lollapalooza. Urodzona w Londynie w rodzinie Szkotów, Bishop Briggs dorastała w Japonii i Hongkongu. Kilka dni po ukończeniu liceum przeniosła się do Los Angeles, gdzie po latach występów została odkryta. Jej debiutancki utwór „Wild Horses” osiągnął 1. miejsce na US Viral Chart i 2. miejsce na Spotify Global Viral 50 oraz

zdołał szerokie uznanie mediów.

Teraz Bishop Briggs pochwaliła się nowym singlem i teledyskiem: „superhuman”.

„Napisałam «superhuman» w ósmym miesiącu ciąży. Naprawdę czułam się, jakbym szukała akceptacji i światła dla mojego nadchodzącego malucha. Ta piosenka szybko stała się pokrzepiającym po-

ematem o świadomości, że masz siłę, by iść dalej, bez względu na to, co stanie ci na drodze” – komentuje Briggs.

Utwór znalazł się na ścieżce dźwiękowej kampanii „Rise To” Rise – inicjatywy Schmidt Futures i The Rhodes Trust wspierającej młodzież, która pracuje, aby pomagać innym.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)



FOT. HUNTER MORENO